Nr 132. Kraków, Niedziela 12 Czerwca 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 6 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 11 czerwca.

Dziennik Poznański zamieszcza pismo znanego i powszechnie szanowanego patrona włościańskich Kółek rolniczych, Maksymiliana Jackowskiego, wymierzone przeciwko partyi t. zw. ruchu ludowego. Stojąc na uboczu, nie chcemy się mięszać w sposób stronniczy do toczącej się obecnie w Poznańskiem walki partyjnej, i dlatego nie będziemy się zastanawiali nad słusznością bardzo ciężkich zarzutów, jakie p. Jackowski stawia ludowcom poznańskim. Stwierdzamy tylko fakt, że walka stronnictw w Wielkopolsce, mianowicie zaś walka żywiołów umiarkowanych ze skrajną partyą, przywłaszczającą sobie monopol ruchu ludowego, przybiera coraz ostrzejszy charakter, skoro człowiek tej powagi i tego taktu, a zarazem takich zasług, jakie niewątpliwie przyznać należy patronowi Kółek włościańskich, uznał za stosowne wystąpić z tak bezwzględną stanowczością przeciwko partyi ruchu ludowego i ostrzedz społeczeństwo przed niebezpieczeństwem, z tej strony mu grożącem.

Idąc za głosem swego sumienia, p. Jackowski uznaje przywódców partyi Orędownikowej za uwodzicieli ludu i odmawia im wszelkich zalet umysłu i charakteru, niezbędnych do oświecania i politycznego kształcenia ludu; zarzuca im, że „zamiast oświecania ludu, obałamucają go grzesznie, a nieustannem podburzaniem przeciw szlachcie, lekceważeniem inteligencyi i tendencyjnem osłabianiem powagi duchowieństwa psują lud, rozgoryczają społeczeństwo, a pożycie czynią nieznośnem“.

P. Jackowski zaznacza w swem piśmie, iż chciał poufnie zażegnać te niesforności, które wydają mu się gangreną i ciemną plamą na ciele społecznem, ale usiłowania jego rozbiły się o upór i brak dobrej wiary.

Dzisiaj, kiedy społeczeństwo wielkopolskie walczyć musi z hakatyzmem i germanizacyą, podstępna walka ludowców z Kołem polskiem wydaje się p. Jackowskiemu „zdradą“, zwłaszcza, że polityka ugodowa, którą oni straszą lud, od roku już pogrzebaną została, i obecnie nie ma o niej mowy.

Patron Kółek włościańskich sam był jawnym przeciwnikiem polityki ugodowej i obecnemu ruchowi ludowemu przeciwstawia nie politykę „partyi dworskiej“, dzisiaj zresztą nie istniejącej, lecz światłą i szczerze pojętą „demokracyę“ — taką, jaką reprezentują Kółka rolniczo-włościańskie; on sam mieni się ludowcem, lecz odmiennego pokroju i powiada, że od dwudziestu lat reprezentuje „ruch ludowy, zbożny, spokojny, w miłości bliźniego źródło czerpiący, budujący, moralizujący, oświecający i dobru ogólnemu pożyteczny“. Partya Orędownikowa nie ma nic wspólnego z takim ruchem, pomimo że *Orędownik* w 1871 roku przez Jackowskiego właśnie założony został ku oświecaniu stanu średniego; dzisiaj jednakże zadanie tego pisma wypaczyło się, a przywódcy t. zw. ruchu ludowego stanęli w jawnej sprzeczności z potrzebami społeczeństwa i interesem Ojczyzny.

Odprawę, daną ludowcom w swym manifeście, p. Jackowski chciał widocznie rzucić na szalę toczącej się obecnie walki wyborczej, gdyż w końcu swego pisma zarzuca ludowcom, że gdy kandydat ich upadł pod przewagą głosów stronnictwa przeciwnego, nie poddali się większości, lecz bezwstydnie odgrażają się odstępstwem czyli zdradą. Tak stanowczych i dosadnych wyrażeń używa p. Jackowski, odwołując się w końcu do wyborów 16 czerwca, które pokazać mają, czy znajdą się pomiędzy wyborcami „zdrajcy, niegodni imienia Polaka!“

Patron Kółek rolniczych kończy swe pismo słowami: „Napisałem tak, jak mi nakazywał głos sumienia. Tak mi Panie Boże dopomóż“.

Postawa p. Jackowskiego jest stanowcza, bezwzględna i wolna od wszelkiego wahania; sądzi on, iż społeczeństwo wielkopolskie musi się zdobyć na krok stanowczy przeciwko tak zw. „ludowcom“ i wyrwać lud z „rąk zdradzieckich“, z pod kierunku ludzi, „wyzyskujących jego zaufanie“. Jeżeli zaś społeczeństwo na krok taki się nie zdobędzie, to, zdaniem p. Jackowskiego, za lat pięć socyaliści zdecydują zwycięstwo walki wyborczej w Poznaniu. Nie ulega wątpliwości, że odezwa p. Jackowskiego zrobi silne wrażenie w zaborze pruskim. Ciekawa rzecz, co odpowiedzą na ten alarm ludowcy, i jak się ogół społeczeństwa poznańskiego wobec tego zachowa.

Patrzącemu z boku i z neutralnego stanowiska, muszą jednakże pesymistyczne poglądy p. Jackowskiego na sytuacyę nasuwać wątpliwości, czy nie traktuje on ruchu ludowców zbyt jednostronnie i czy nie przecenia niebezpieczeństwa, podsuwając przytem niesłusznie ludowcom tendencye socyalistyczne. Ruch ludowy w Poznańskiem ma, bądź co bądź, niejakie uzasadnienie i znajduje grunt w społeczeństwie i w warunkach sytuacyi; szkoda tylko, że znajduje się w ręku ludzi, nie posiadających ani dostatecznego uzdolnienia politycznego, ani nie stojących na wyższym poziomie etycznym.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Nowy Jork, 25 maja.

(Mobilizacya. — Wojsko regularne i milicya. — Wygody w armii ochotników).

(R. T.) Zaczynamy się niecierpliwić. Wojna trwa już przeszło cztery tygodnie; więcej, niż sto tysięcy ochotników złożyło przysięgę na dwuletnią służbę, a dotąd nie możemy doczekać się jakiegoś poważniejszego rezultatu tam, gdzie tego najwięcej pragnęlibyśmy, t. j. na wodach kubańskich i na Kubie. Zwycięstwo pod Manillą zaostrzyło nam apetyt, na zaspokojenie którego drugie jakoś nie przychodzi.

Ze względu na to, że ostateczne rozstrzygnięcie walki nastąpi dopiero wtedy, gdy sztandar gwiaździsty powiewać będzie na Kubie, a to znów nie stanie się wcześniej, aż Hiszpanie poniosą na lądzie stanowczą porażkę, nic dziwnego, iż opinia publiczna i dzienniki tutejsze interesują się żywo wszystkiem, co dotyczy armii lądowej.

Obok szowinistów, piejących hymny na cześć armii ochotniczej, którą nazywają „pierwszą armią w świecie“, nie brak także poważnej liczby Amerykanów, patrzących trzeźwo na rzecz. Jeden z nich, mój dobry przyjaciel, zwiedziwszy obozy w Tampie, Chickamandze, Nowym Orleanie i Mobile, gdzie rozłożonych jest przeszło sto tysięcy ochotników, wyniósł stamtąd wrażenie całkiem sprzeczne z tem, co piszą szowiniści w tak zwanej „żółtej prasie“.

Opowiadał on, że z owej pokaźnej liczby ochotników zaledwie $^3/_4$ broń posiada. W jakiem zaś stadyum znajdują się kontyngenty, które w pojedyńczych Stanach kwaterują, trudno jest wiedzieć. Jak dotąd, tylko $^2/_3$ ochotników jest umundurowanych, a nie więcej, niż połowę, zaopatrzono w resztę rynsztunku wojennego. Czyja w tem wina, nie wiemy, ani zapewne nie dowiemy się nigdy. Przed wojną dzienniki wypisywały cuda o tej szybkości, z jaką fabryki amerykańskie będą dostarczać dział, karabinów, amunicyi i t. d. — obecnie nie ma ani śladu tej szybkości, a za to w całym zarządzie wojskowym panuje niedołęstwo niesłychane. Konfuzya, wywołana brakiem kierującej głowy i rozkazami, które jeden za drugim, i do tego zwykle sprzecznej treści, nadchodzą z Waszyngtonu, nadała mobilizacyi armii ochotniczej zupełnie niepożądany charakter wysoce nerwowego pospiechu.

Zresztą ta mobilizacya nie była rzeczą tak łatwą, jakby się to komu wydawać mogło. Jak wiadomo, każdy Stan posiada własną gwardyę narodową, czyli milicyę, która co pewien czas zbiera się w tak zwanych *„armories“*, t. j. halach, przeznaczonych dla mustry, a także dla zabaw, publicznych zgromadzeń i t. p. Mustry podobne odbywają się bardzo pobieżnie, a głównem zadaniem gwardyi narodowej są publiczne występy z okazyi rozmaitych uroczystości. Komuś, co zna wojsko europejskie, przy podobnych występach gwardya narodowa mimowoli przypomina pełne humoru rysunki z *Fliegende Blätter*, przedstawiające gwardyę obywatelską „z dawnych, dobrych czasów“. Skoro jednak rozchodziło się o zwerbowanie znacznej ilości ludzi w szeregi armii regularnej, rząd musiał zwrócić się w pierwszym rzędzie do gwardyi narodowej, jako posiadającej jakie takie wykształcenie wojskowe i przyjmować jej członków pojedyńczo do armii regularnej, gdyż konstytucya wyraźnie powiada, że gwardya narodowa jest wojskiem Stanów, a nie Unii, a więc, jako taka, nie może być wcieloną w całości do armii regularnej.

Pułki gwardyi narodowej dopiero wtedy zgodziły się na wstąpienie *in corpore* w szeregi armii Unii, gdy im zapewniono, że zatrzymają swe dawne nazwy i organizacyę. Jednakże nie wszystkie pułki zgodziły się nawet na tak daleko idące ustępstwo. Siódmy pułk gwardyi nowojorskiej, stanowiący dotąd dumę swego rodzinnego miasta, złożony z synów najbogatszych rodzin miejscowych, którego oficerami są najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiej plutokracyi, oświadczył przez usta swego pułkownika Appletona, że pod żadnym pozorem do armii ochotniczej nie wstąpi. Jako powód zaś swego postanowienia podał, iż oburzony jest rozkazem departamentu wojny, który polecił komisyi, złożonej z oficerów wojska regularnego, wyegzaminowanie oficerów tego pułku, czy oprócz milionów, posiadają także inne kwalifikacye, potrzebne na dowódców armii. Z podobnej racyi odmówił służby także pułk trzynasty, za co został przez gubernatora stanu nowojorskiego rozwiązany.

Z pułków, które usłuchały wezwania rządu centralnego, zaledwie połowa ludzi okazała się zdolną do prawdziwej służby wojskowej. Na miejsce niezdatnych trzeba było zatem werbować rekrutów, którzy w swem życiu karabinu w ręce nie mieli. Osobistego męstwa przeciętnemu Jankesowi nietylko nie można odmówić, ale nawet przyznać trzeba, że jest on bardzo odważnym i posiada ogromny zapas zimnej krwi i wytrwałości. Ponieważ jednak rzemiosło wojenne poszło w Stanach Zjednoczonych w zapomnienie od czasów wojny secesyjnej, zabierają się do niego Jankesi w sposób, który można określić jednem tylko wyrażeniem, a mianowicie niemieckiem *„gemüthlich“*. Wystarczy np. przytoczyć notatkę kronikarską jednego z dzienników polskich, wychodzącego w Buffalo: „Sześćdziesiąty pułk przybył wczoraj do Camp Alger w Dunn Loring w pobliżu Church Falls, Virginia — wszyscy są zdrowi i w dobrych humorach. W rozłożeniu obozu była mała przeszkoda, gdyż namioty przybyły cokolwiek później, lecz wieczór miano wszystko w pogotowiu i noc spędzono wygodnie“. Dłużej trwająca wojna odzwyczai jednak zapewne żołnierzy amerykańskich od komfortu i różnych wygódek, bez których teraz jeszcze obejść się nie mogą.

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, w czerwcu.

(Katolicyzm w walce z prawosławiem.)

Walka z katolicyzmem! Innego hasła rząd rosyjski nie miał od początku swego ustalenia się na ziemiach Rzeczypospolitej. Prawosławie i carat wzajemnie się przenikają, wzajemnie do siebie należą, a prawosławna nienawiść ku latynizmowi jest częścią wiary, zespalającej lud rosyjski z rosyjskim Bogiem. Czasy dawniejsze, bliższe podboju, okazują ową walkę w formie łagodniejszej, ale niemniej rzeczywistą. Przemagający charakter świecki, nawet świecko-liberalny Aleksandra I., przy konieczności zajęcia się wewnętrznemi porządkami po najściu Napoleńskiem; prawo, jeśli nie rozwoju, to oddychania narodowego, w skromnym zakresie religii, oświaty i literatury, przyznane Litwie i Rusi; wreszcie konstytucyjne wyodrębnienie Królestwa, sprawiły, że do r. 1830 kościół katolicki w zaborze rosyjskim wprawdzie nie miał niezbędnej dla siebie swobody ruchów, ale też i nie doznawał ucisku. Ze wstąpieniem Mikołaja położenie się pogorszyło. Rdzenny ten despota i car rosyjski, rozsrożony spiskiem Dekabrystów i udziałem w nim Polaków, już podczas procesu okazywać zaczął niechęć jawną duchowieństwu i wyznaniu katolickiemu, a odrazu postanowiwszy znieść unię na Litwie, tam przedewszystkiem władzę biskupów, już i tak ułomną, skrępował.

Po powstaniu 30-go roku Litwa i Ruś odczuły już na sobie ciężką rękę mściwego mocarza. Zaprawiwszy się na prowadzonej z pomocą Siemaszki od r. 1827 reformie seminaryów unickich, Mikołaj I. podjął ją i w seminaryach rzymsko katolickich. Założył sobie zupełne zakładów tych zniszczenie, ale do celu tego iść chciał i w istocie szedł zwolna, rytmicznie, stadyami. Nie pomogła encyklika Grzegorza XIV. z roku 1832 przeciwko rewolucyi polskiej: biskupstwa były albo nieobsadzone, albo zajęte przez indywidua przeniewiercze, umyślnie z moralnych nizin wyciągane na dygnitarza Kościoła, nad którego zagładą pracowano.

Carowi administracya sama dodawała zachęty. Kiedy na Białej Rusi działy się gwałty, czekające jeszcze na historyka — lat tyle! w Królestwie Albertowy i inni urządzali na własną rękę nawracanie unitów lubelskich i siedleckich. Na Podlasiu ośmielała ją drapieżność, napastująca nawet biskupów, a powagą władzy najwyższej wsparta — księdza Gutkowskiego nie wahał się Mikołaj z katedry janowskiej wygnać. Polskość w księdzu w całem Królestwie mocarz ten ścigał surowiej, niż w Polaku ze stanu świeckiego. Do kapituł dostawali się przeważnie ci, którzy mieli od Paszkiewicza świadectwo podłości. To też po śmierci biskupa lub wydaleniu go, kapituła wybierała najlichszych z pomiędzy siebie na administratorów. Jeśli się co dobrego znalazło, to tylko szczęsnem zdarzeniem, ewageliczną wężów przezornością, niedopatrzeniem Paszkiewicza, Storożenki i jego następców, samych już tylko Rosyan. Obie sekcye katolickie w komisyi spraw wewnętrznych były agenturami szpiegowstwa, kantorami prześladowania i znikczemnienia stanu duchownego. Smutnemi głoskami pamięć narodu zapisała nazwiska ich urzędników-Polaków takich, jak Radoszewski, Krajewski, Skowroński, i niestety, inni jeszcze służalcy rosyjscy pochodzenia polskiego.

Duchowieństwo w całym zaborze było w ogóle uczciwem, choć upośledzonem. Lepsi z księży, jak Sierociński, Trynkowski, Pleszowski, Przewłocki, Kasiński, dostawali się do tej wielkiej katowni, a zarazem lecznicy politycznej, jaką była wówczas Syberya — w łagodniejszych wypadkach do Zamościa lub Modlina.

(C. d. n.) *Narrans.*

Wojna.

Urzędowe źródła amerykańskie zachowują absolutne milczenie o walkach, stoczanych na południowych wybrzeżach Kuby, a w bliskości San Jago, podczas lądowania pojedynczych oddziałów, które stanowią przednią straż głównego korpusu ekspedycyjnego pod dowództwem gen. Shaftera. Za to znów źródła prywatne obfitują w szczegóły, odnoszące się do tych usiłowań Amerykanów częściowego usadowienia się na Kubie. O ile z wczorajszych depesz wnioskować można, Amerykanie rzeczywiście zdobyli miasto Caimanera, leżące na wschód od San Jago nad głęboko w ląd wrzynającą się zatoką Guantanamo. W razie potwierdzenia się tej wiadomości, jak również doniesienia londyńskiej *Morning Post* o zwycięstwie Amerykanów pod Surgidero i Daiquiri, należałoby dni San Jago uważać za policzone, wobec czego zamkniętej w tamtejszej zatoce eskadrze Cervery nie pozostawałoby nic innego do uczynienia, jak poddać się zwycięskiemu nieprzyjacielowi, który otoczył ją żelaznym pierścieniem.

Położenie Hiszpanów na Filipinach jest bez wyjścia, jak to już widać z depeszy generał-gubernatora Augusti'ego, ogłoszonej wczoraj. Doniesienia *New York Herald'a* przedstawiają położenie rzeczy tamże dokładniej jeszcze, niż ta depesza i w jeszcze więcej ponurych barwach. Wynika z nich, że Aguinaldo odzyskał swój dawny wpływ na tuziemców, Tagalów, którzy obecnie są dobrze uzbrojeni i prowadzą z Hiszpanami walkę na śmierć i życie. O zaciętości tej walki daje wyobrażenie fakt, którego świadkiem był sprawozdawca wymienionego

Adam Mickiewicz.

Psychologiczny wizerunek poety.

Napisał

Adam Bełcikowski.

19 (Ciąg dalszy).

Przybycie Mickiewicza do Paryża na objęcie katedry wywołało prawdziwy dla niego między Polakami entuzyazm. Stanął on wtedy u zenitu swej sławy i znaczenia. Nawet dawniejsze tryumfy petersburskie i owacye, jakie potem robili mu i swoi i obcy po różnych miastach zagranicznych, zblednąć muszą wobec tego ogólnego hołdu, z jakim przyjęła go teraz emigracya. Witano go jako poetę, wielbionego od lat już wielu, jako genialnego męża, który teraz miał się stać rzecznikiem sprawy narodowej przed Europą, a wreszcie, co najważniejsza i co było chwałą, jaka rzadko kogo na świecie spotkała, jako duchowego wodza, wyobraziciela i kierownika narodu, jako człowieka, przeznaczonego przez Opatrzność na to, aby był prorokiem, głoszącym jej wolę i jej zamysły przed światem. *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* jakoteż trzecia część *Dziadów* nadawały mu coraz więcej i nie od dzisiaj ten charakter w oczach przeważnej części emigracyi, a to, co z jego wewnętrznego i prywatnego życia do wiadomości publicznej się dostawało, jego domowe i obywatelskie cnoty, rezygnacya, z jaką znosił powszednie klęski, jego współczucie dla każdej niedoli ziomków, jego dążność do udoskonalenia się duchowego, jego nieskalany i czysty charakter, nie zamącony żadną poziomą namiętnością, wolny od małoduszności i egoizmu, wzbudzały dla niego rzetelną cześć i dawały mu poświęcenie na męża, wybranego w narodzie i szczególną łaską niebios napełnionego. Na pierwszej lekcyi literatury tłumy roiły się po gmachu kollegium, sala okazała się za małą dla słuchaczy, a między audytoryum siedzieli tacy ludzie jak Montalembert, Salvandi, Niemcewicz, Czartoryski i t. d. Kiedy w trzy dni potem, na wieczerzy, danej na cześć Mickiewicza w domu Januszkiewicza 25 grudnia, poeta powstał do improwizacyi, ci, co go tam widzieli, mówili potem, że „twarz jego przybrała anielską postać; dziwna, niepojęta światłość otoczyła jego skronie; powstali wszyscy jakby na zjawienie się bóstwa, przychodzącego odwiedzić śmiertelnych“, a kiedy skończył improwizować, wypowiedziawszy z natchnieniem z półtora sta wierszy, takie rozrzewnienie opanowało zebranych, że z jednomyślnym okrzykiem uwielbienia wszyscy padli na kolana, ściskali się nawzajem, przysięgając sobie dozgonne braterstwo, chorzy mówili, że są uzdrowieni, artyści czuli w sobie nową siłę twórczą; Stanisław Ropelewski dostał ze wzruszenia nerwowego ataku, a Mikulski Izydor twierdził, że „widział nad głową Adama światłość“ — niby aureolę świętych; „Kaszyc — jak opowiada Witwicki — płakał przez noc całą“, a inny znów, Szadurski, przysięgał się potem, „że gdyby mu Adam kazał wtedy skoczyć z najwyższej wieży, skoczyłby natychmiast“. Nawet dumny Słowacki, chowający od lat kilku śmiertelną urazę do Mickiewicza za Doktora w trzeciej części *Dziadów*, a rozbrojony później *Panem Tadeuszem*, na tymsamym wieczorze, jeszcze przed improwizacyą, złożył dobrowolny hołd geniuszowi swego wielkiego współzawodnika, a w kilka dni później, na Nowy Rok, wręczył mu puhar składkowy. Tak wielką władzę miał wówczas Mickiewicz nad duszami swych ziomków; wszyscy korzyli się przed nim, jak przed wyższą jakąś potęgą.

On sam przyjmował to uznanie, nie zaprzeczając bynajmniej charakterowi, jaki mu nadawano. Na wspomnianem tu już drugiem zebraniu u Januszkiewicza, w dzień Nowego Roku 1841, stanąwszy z puharem w ręku przy fortepianie, zaczął już nie improwizować, ale raczej prorokować, „bo i sam siebie nazwał prorokiem“. Przepowiadał przyszłość Polski i zapowiadał jej wskrzeszenie, a kiedy przypadkowym sposobem tę poetyczną wizyę mu przerwano, ubolewał później nad tem, zaręczając, że w owej chwili „całą przyszłość Polski miał odkrytą przed oczyma swej duszy“.

Ta pewność siebie i wiara w swój dar proroczy, to bez wątpienia jeden z objawów tego smutnego zwrotu, jaki niedługo nastąpił w życiu Mickiewicza. Jako umysł wyższy i oświecony powinien on był wiedzieć, że człowiek może przewidywać, domyślać się, przeczuwać, z tego co jest robić wnioski na to, co być ma, ale że nie może wiedzieć przyszłości, a tembardziej jej przepowiadać. Imaginacyi swojej poetyckiej i swemu uczuciu, dawał się za bardzo porywać, mając podobną wiarę i w drugich ją utrzymując. Ale od dawna był już w nim grunt do tego przygotowany. Pierwsze zarody tych wyobrażeń miał on w duszy może już ze swej litewskiej natury, marzycielskiej i chętnie w tajemnice nadprzyrodzone się zagłębiającej. Romantyka z całym swoim poetycznym aparatem cudowności, gminnych wierzeń i przesądów, duch epoki, w latach, gdy dorastał i żyć duchowo poczynał, po czasach racyonalizmu i negacyi szukający zrównoważenia dla umysłów w mistycyzmie, w wierze w jasnowidzenie i mesmeryzm, przyczyniły się ze swej strony do rozbudzenia w Mickiewiczu tych pojęć. Później przyszedł widoczny już wpływ malarza Oleszkiewicza w Petersburgu, znanego ze swojej wiary mistycznej i z czystego, szlachetnego charakteru. W pierwszej swojej podróży po Europie, zaraz po opuszczeniu Rosyi, w domu Otylii Goethe, Mickiewicz, jak widzieliśmy, próbował już swojej mocy odgadywania, i to ze wzbudzeniem ogólnego podziwu. Następne wrażenia, wpływy i wypadki potęgowały w nim w rozmaity sposób te wrodzone i nabyte skłonności. Głęboka religijność, jakiej się oddawał, wielkie klęski i nieszczęścia publiczne, niezadowolenie z panującego na świecie porządku, zwracały jego umysł coraz bardziej i coraz częściej w strony nadziemskie, rozwijały w nim z natury już bardzo silną uczuciowość, a uczyły pogardy rozumu i wiedzy ludzkiej, jako niezdolnych do zaradzenia złemu, ani do zaprowadzenia ludzkości na prawdziwe drogi. W widzeniu ks. Piotra stał się już Mickiewicz prorokiem przepowiadającym przyszłość, a w czasie, gdy najbliższym przyjaciołom odczytywał *Pana Tadeusza*, ten poemat jedyny prawie między jego utworami, jako odzwierciedlenie czystej natury i rzeczywistości, równocześnie jak świadek tych „uroczystych godzin“. Bohdan Zaleski pisze: „z lubością rozprawiał o tajemnicach zaziemskiego życia, o świecie duchów i hierarchii według św. Dyonizego Areopagity; jednem słowem do subtelności mistycznych miał już (?) od owego czasu niepowściągnioną skłonność“. Dopiero co widzieliśmy, że wśród licznego zgromadzenia prorokował i przepowiadał, że twierdził, jakoby całą przyszłość Polski miał przed oczami, a parę tygodni przedtem przy pogrzebie zwłok Napoleona, sprowadzonych właśnie do Paryża, gdy przez ten fakt dawna jego wiara w ideę Napoleońską w imaginacyi odżyła, w biały dzień, na ulicy miał widzenie, w którem zdawało mu się, że widzi człowieka, przybywającego z głębi kraju wózkiem jednokonnym, po błocie i mgle, i uczuł, że ten człowiek „wiezie wielkość, wielkie rzeczy“.

Te wszystkie antecedencye tłómaczą, dlaczego Mickiewicz mógł zajść aż do wiary w bałamutne teorye Towiańskiego. Uwierzył on w niego i w jego misyę po części dlatego, że w nim znajdował wiele ze swych własnych wierzeń i przekonań, — a skąd się wzięła ta ich jednakowość, zobaczymy zaraz; — po części z tej przyczyny, że bardzo często wpadał w bezwiedny błąd, biorąc to, co sam z bezładnych słów Towiańskiego na myśl potężną i szczytną choćby w rzeczywistości ideologiczną przekształcił, za utwór i własność duchową swojego mistrza. Pierwsze zaraz spotkanie się tych dwóch ludzi 17-go lipca 1841 roku było decydującem. Mickiewicz był wtedy moralnie i fizycznie złamany po raz drugi ponawiającą się ciężką chorobą żony i smutnym finansowym stanem, w jaki go to nieszczęście głównie wprawiło. Żona była w zakładzie leczniczym w Vanvres, w domu Mickiewicza albo drobne dzieci, nad którenmi opieka na znękanego ojca spadała, albo też może nikogo, tylko sam poeta ze swemi bolesnemi myślami. Wtem zapukał ktoś do jego mieszkania i wszedł mężczyzna 43-letni, w ubraniu podróżnem, z miną poważną i energiczną i wyrazem twarzy, przypominającym nieco Napoleona I. Zamiast zwykłego pozdrowienia, powitał Mickiewicza staropolskiem: „Niech będzie pochwalony!“, od którego ucho poety dawno już między cudzoziemcami i na paryskim bruku odwykło, a które tem większe mogło na nim przez to zrobić było wrażenie. Przypomniawszy się jego pamięci, jako dawny, przed laty dwudziestu w Wilnie znajomy (znajomość ta musiała być tylko chwilowa i przypadkowa i zdaje się, że Mickiewicz Towiańskiego zupełnie nie pamiętał), i dowiedziawszy się w ciągu rozmowy o chorobie żony Mickiewicza, oświadczył, że będzie z niej wyleczona, jeżeli Mickiewicz zrobi to, co on mu powie. W istocie stało się przez jakiś szczęśliwy dla Towiańskiego zbieg okoliczności, że tegoż samego dnia Mickiewicz przywiózł żonę do domu uzdrowioną. Towiański oświadczył, że to, co się stało, stało się z rozkazu Boga, jako znak dla Mickiewicza, że Towiański ma posłannictwo od Pana do wychodźców polskich.

(C. d. n.)

dziennika. Na stacyi kolejowej Aguivinto powstańcy wymordowali co do jednego schwytanych podróżnych Hiszpanów, a jednoroczne dziecko na śmierć zadeptali.

Owa flota rezerwowa admirała Camary, której odjazd z Kadyksu sygnalizowano 31 maja, względnie 3 b. m., powróciła do tego portu ku zdumieniu całego świata i „ma wkrótce odpłynąć ku Antyllom“ — jak zapewniają źródła urzędowe hiszpańskie. Co robiła w tym czasie i gdzie znajdowała się ta eskadra, — nie wiadomo. Co zaś do powodów, które skłoniły Camarę do powrotu, przypuszczać można, że chyba wadliwe przygotowanie wszystkich jego statków mogło być przyczyną tego, zdumiewającego w obecnych okolicznościach, kroku. Rzecz prosta, iż teraz Cervera, gdyby mu udało się nawet utrzymać w swem posiadaniu San Jago, nie może liczyć na współdziałanie eskadry Camary, bo najwcześniej za dni 11 do 13 może ona zjawić się w pobliżu wybrzeży kubańskich.

W Madrycie panuje, wobec tych wszystkich wypadków, łatwo zrozumiałe przygnębienie i równie szkodliwa w skutkach bezradność. Sagasta wprawdzie oświadczył uroczyście, że wcale nie myśli zawiązywać rokowań pokojowych ze Stanami Zjednoczonemi, logiczny jednak bieg wypadków zmusi go wkrótce do rozpoczęcia tych rokowań, gdyż rozstrzygająca chwila w walce z Ameryką nadchodzi, a każdy nowy milion dolarów, wydany na wojnę, potrafią Jankesi odbić na Hiszpanii, której rząd nie przestaje łudzić się ciągle nadzieją, iż mocarstwa europejskie zapewnią jej posiadanie Filipinów i Kuby.

Waszyngton, 11 czerwca. W bitwie pod Caimanerą, gdzie Amerykanie zamierzają urządzić podstawę swych operacyj, wzięli udział także powstańcy. W San Jago panuje podobno głód z powodu, że powstańcy przecięli dowóz żywności do tego miasta.

San Francisco, 11 czerwca. Dziennik *Post* donosi, że krążownik „Charleston“ oczekuje na Honolulu na transport wojsk amerykańskich, płynących ku Filipinom. Transport ten zawinie najprzód do wysp Złodziejskich *(Ladronen)*, które obejmą w swe posiadanie Stany Zjednoczone i urządzą na nich stacyę węglową.

Madryt, 11 czerwca. *Agencia Fabra* donosi, że na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone konfiskowały w dalszym ciągu listy, adresowane do miejscowości hiszpańskich, to Hiszpania nie omieszka użyć odpowiednich represaliów wobec własności amerykańskiej, znajdującej się na terytoryum hiszpańskiem.

Madryt, 11 czerwca. Pogłoska o uwięzieniu w Kanadzie byłego radcy legacyjnego hiszpańskiego poselstwa w Waszyngtonie Dubose'a i wojskowego *attaché* tegoż poselstwa, porucznika Carranzy, jest nieprawdziwą. Minister spraw zagranicznych nie otrzymał nawet wiadomości o ich rzekomem wydaleniu z Kanady.

Telegraf podmorski pod San Jago nie został przecięty.

Z Filipinów nie ma żadnych dalszych doniesień; nie ma także wiadomości o kontrtorpedowcu „Terror“, który miał zatonąć, jak twierdzą Amerykanie.

Bruksela, 11 czerwca. Don Carlos zawezwał tu na konferencyę wybitnych przywódców stronnictwa karlistowskiego w Hiszpanii. Otoczenie pretendenta jest tego mniemania, że rozpocznie on wkrótce poważną akcyę.

Uroczystości Mickiewiczowskie.

Krosno 6 czerwca. I nasze miasteczko uczciło jeszcze dnia 26 maja b. r. pamięć piewcy-proroka uroczystym obchodem, który pod każdym względem odbył się bardzo poważnie i wspaniale. O godzinie 6 rano zapowiedziały mieszkańcom miasta, przyozdobionego w sztandary o barwach narodowych i kobierce, rozpoczęcie uroczystości jubileuszowej salwy z moździeży i dźwięki kapeli muzycznej, przeciągającej po wszystkich ulicach miasta i przedmieść. O godzinie 9½ zebrały się na rynku reprezentacye władz, tudzież zakłady i korporacye publiczne i prywatne, jakoteż delegacye okolicznych miasteczek i wsi powiatu krośnieńskiego, a nakoniec młodzież wszystkich szkół ludowych naszej parafii, cała inteligencya i mieszczaństwo, a o godz. 10 udali się wszyscy w porządku, przez sekcyę pochodową wskazanym i przy odgłosie muzyki do kościoła farnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez czcigodnego naszego prałata, ks. Uzarskiego, z wygłoszonem przez wikarego ks. Lisińskiego, a zastosowanem do uroczystości pięknem i podniosłem kazaniem, tudzież odśpiewaniem *Te Deum* i patryotycznego hymnu „Boże, coś Polskę“. W ciągu nabożeństwa odbyło się odsłonięcie istniejącej już w tej świątyni, ale świeżo obramowanej tablicy pamiątkowej na cześć króla poetów polskich. Po ukończeniu nabożeństwa udali się wszyscy w tym samym porządku i przy odgłosach muzyki na przygotowany do uroczystości plac przed Szkołą tkacką, gdzie naprzód przemawiał z trybuny z patryotycznym zapałem dr Jugendfein, podnosząc olbrzymie zasługi Mickiewicza, położone dla ojczyzny, potem odśpiewał chór dziatwy szkolnej kantatę Signio'ego, następnie zachwycił zgromadzenie kand. not. p. Bieliński piękną deklamacyą „Reduty Ordona“, a w końcu nastąpiło rozdanie pamiątkowych broszur i portretów wieszcza ludowi i młodzieży szkolnej.

Ostatnim aktem uroczystości był wieczorek wokalno-muzykalny w sali Kasyna. Zagaił zebranie sędziwy poeta, p. Fr. Waligórski, wierszem, napisanym z powodu tej uroczystości p. t.: „Hołd dla piewcy-proroka w setną rocznicę jego urodzin“. Następnie zastosowaną do okoliczności przemowę wygłosił profesor seminaryum, p. Kazimierz Antonowicz. Produkcye wokalne i muzykalne, dzięki niezwykłej energii profesora seminaryum, p. Stanisława Wilgi, wypadły bez zarzutu. Grono amatorów w odpowiednich kostyumach odegrało scenę „Rada w zaścianku“, która wywołała burzę oklasków. Żywy obraz, przedstawiający apoteozę wieszcza w otoczeniu najwybitniejszych postaci z „Pana Tadeusza“, zakończył wieczorek. Ze zmierzchem zajaśniało miasto z przedmieściami rzęsistą iluminacyą; przeciągająca ulicami muzyka i patryotyczne śpiewy młodzieży utrzymywały uroczysty nastrój publiczności aż do późnej nocy.

Wieczorek Towarzystwa pedagogicznego w Iwoniczu. (Koresp. *N. Reformy*). Krosno, 7 czerwca. Gdy kraj cały prześciga się w oddawaniu hołdu swemu wieszczowi, nie pozostał i krośnieński oddział Towarzystwa pedagogicznego w tyle, a wieczorek, urządzony przezeń w sali balowej zakładu zdrojowego w Iwoniczu, dzięki uprzejmości dra Rościszewskiego, był chlubnym wyrazem zbiorowej czci. Wieczorek odbył się w sobotę dnia 4 b. m. Zagaił w gorących słowach inspektor okręgowy i prezes Towarzystwa pedagogicznego, ks. Kazimierz Dutkiewicz, którego staraniem uroczystość się odbyła. Licznie zgromadzona publiczność, przybyła z okolicy, oraz goście zakładu słuchali nader urozmaiconego programu, wykonanego przez siły wyłącznie nauczycielskie. Odczyt p. Jasiewicza z Dukli wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie, to też za piękne skreślenie potęgi pióra Mickiewicza zbierał prelegent huczne oklaski. Z wielkiem uczuciem i wdziękiem wypowiedziała p. Zofia Wyrobek deklamacyę „Pochód na Sybir“; również znakomicie wywiązał się p. Denkiewicz z „Reduty Ordona“. Chór nauczycielski pod batutą p. Nęckiego z Krosna, odśpiewał ku zupełnemu zadowoleniu kantatę Signio'ego, „Wilię“, „Pieśń Filaretów“ i Polonez „Boże, daj nam“ Liby. Program wieczorku urozmaicony został odegraniem przez kwartet smyczkowy „Serenady“ Haydna, oraz fortepianowego kwartetu Mendelsohna przez pp. Czajkę, Heynara, Strokę i Nęckiego z akompaniamentem p. Kotulanki. „Fantazya“ Bèriota, solo skrzypcowe, wykonane artystycznie przez p. Strokę, wywołała huczne oklaski. Odegrany z uczuciem przez pp. Fuk i Świerczewicz polonez Chopina na 4 ręce, bardzo się podobał. — Wieczorek zakończył udatny obraz z żywych osób układu p. Stawiarskiego z Jedlicza. Wrażenie ogólne przeszło wszelkie oczekiwania, zwłaszcza publiczności z sfer wyższych, która nie sądziła, aby nauczycielstwo nasze intelektualnie tak wysoko stało. Każdy punkt programu, oddany z należytem wykończeniem, wykazał, że mimo żmudnej w szkole pracy, nauczycielstwo o wiele wyżejby stało, gdyby w lepszych pozostawało warunkach.

Z uwag pesymisty.

(Nasza nowa sztuka i nowa literatura.)

„Trzeba pędzić w ślady zachodu, trzeba stać zawsze na wysokości najnowszych prądów literackich, iść za nowemi ideami w sztuce; nie należy krępować geniuszu: sztuka i literatura są tylko dla wybrańców, o tłumy nie dbamy“. Oto frazesy, które się słyszy tu i owdzie z ust młodych ludzi, prawie zawsze ubranych bardzo modnie, noszących krawatki z r. 1830, żółte lub zielone buty, co ich korzystnie odróżnia od zwykłych, średniej miary śmiertelników. Są to dekadenci, findesiecliści, übermenszyści, impresyoniści i rozmaici inni secesyoniści. Panowie ci zapewniają wszystkich na słowo, że oni właściwie tylko są coś warci, a reszta, to *misera plebs,* to t. zw. „zjadacze chleba“. Jeżeli ktoś nie chce wierzyć na słowo, że jest tak, jak twierdzi taki „ista“ malarz lub literat — to pisze się broszurę o sobie samym, w której się wykłada, jak łopatą, głupszej części społeczeństwa: najprzód nie rozumiecie nas dlatego, że jesteście głupi, potem dlatego, że geniusz nie potrzebuje ani formy, ani stylu, ani sensu, ani rysunku, ani kolorytu, bo by się natychmiast silnie nadwerężył ze straszną dla ludności szkodą. Taki modernista nie może pisać wierszy, w którychby był sens jakiś, bo sens, to rzecz ordynarna, banalna; on nie może malować ludzi, tak, jak oni chodzą po bożym świecie, bo to jest przecież zjawisko nudne i powszednie, bez treści. Trzeba więc pisać lub tłomaczyć tylko takie wiersze, które nie mają za grosz sensu i których rym i rytm urągają wszelkim pojęciom budowy wiersza.

Na obrazach znowu występują na plan pierwszy, o ile tylko miejsce pozwala, okropne, krwawe mgławice, wiry otchłani, śmietankowym malowane kolorem, niesłychane, szarpiące wnętrzności jędze itp. Kolor drzew jest zielony, — myśli zwykły śmiertelnik. „Dopełniający kolor zielonego, tłomaczy impresyonista, jest czerwony, więc się powinno malować drzewa czerwone w czerwcu i maju, a zielone w październiku i listopadzie, gdy faktycznie barwa ich jest czerwonawa“. Niebo jest niebieskie: stara bajka mamek; ono wcale nie jest niebieskie: są to złudzenia optyczne; człowiek ma nos między oczami i nogi do samej ziemi: tak wygląda przeciętny filister zjadacz chleba, lecz porządny neo-moderno-secesyonista daje Ikarom żebra na brzuchu, kość jarzmową na potylicy, lewe oko patrzy w prawą kieszeń, prawe w lewą. Dziewice secesyonistów mają cerę barwy zgniłego ogórka, są mniej więcej zyzowate, ale za to wpatrują się w kwiat mistyczny, skalkowany z wydawnictwa *Handbuch für Decorations-Malerei.*

Artyści tacy malują jakieś nieokreślonego koloru i rysunku galarety, i podpisują: „Circulus Viciosus“, „Straszna awantura“, „Rozdźwięk symfonii“, „Błysk ciemności“. A ty biedny zjadaczu chleba płać 25 centów i wydrapawszy się na wystawę podziwiaj, co tworzy wiara w ludzką naiwność!

A temata sceniczne! Sztuka dramatyczna bez łóżka, śmierci, lub, co najmniej, bez ciężkiej, dziedzicznej choroby jest głupstwem filistrów, jest objawem zaniku poczucia estetycznego.

A gdy już zwykłe środki propagandy nie pomagają do oświecenia upośledzonej umysłowo reszty społeczeństwa, wtedy, drukiem i mową, usuwa się niewygodne przeszkody w postaci dobrych komedyopisarzy, zdolnych nowelistów, rutynowanych malarzy, miesza się ich prace systematycznie z błotkiem swego wyroku, a biedna ludzkość wtedy nie wie, co więcej podziwiać: czy niedołężne rymy i bohomazy, czy ciętość piór i języków apostołów nowych kierunków w sztuce?

Goniąc za chimerami zachodu, pamiętajmy jednak, że nie mamy za sobą całych wieków mrówczej, systematycznej, pozytywnej pracy, jaką ten zachód poszczycić się (może, że nasz obecny pochód naprzód ma wszelkie cechy silnego cofania się, bo naśladujemy to, co dla zachodu jest wyskokiem chimery, dodatkiem i epizodem, ale nie treścią pozytywnej pracy. Zróbmy najprzód coś porządnie, nie spieszmy się tak gorączkowo, bo połamiemy karki, niech przed neo-modernistą będzie u nas Meissonier.

Co bierzemy z zachodu? Pornografię wyszukujemy starannie w Zoli, objaśniamy tajemnice półświatka, naśladujemy niedołęgów, którzy ani rysować, ani malować nie umieją. Artyści pijani absyntem, kandydaci do szpitala waryatów, nadają ton naszej najmłodszej sztuce i poezyi. Ale gdzie jest ów dorobek cywilizacyi, gdzie spokojna praca, kultura, gdzie pomniki rzetelnej pracy, któremi szczyci się zachód? Czy jednak wskazywana nam przez neo-modernistów droga prowadzi do trwałych zdobyczy, które mają być w przyszłości chlubą narodu i racyą jego obecnego i przyszłego bytu, — wątpimy bardzo.

X. X.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy, wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego, przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cent. za tydzień.

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca.

Nasz felieton. W przyszłym kwartale rozpoczniemy druk najnowszej, współczesnej powieści hr. Wincentego Łosia p. t.: „**Przewrotna kobieta**“. Powieść ta odznaczająca się zarówno zajmującą fabułą, jak psychologiczną prawdą, obudzi bez wątpienia żywe zajęcie naszych czytelników. Nadto w czasie najbliższym zamieścimy w felietonie naszym mniejsze rozmiarami nowele Sewera i Bałuckiego. W lipcu ukończymy druk pięknej, powszechne i zasłużone zyskującej uznanie powieści Emmy Jeleńskiej, p. t.: „Panienka“. Drugą część powieści Reymonta p. t.: „Ziemia obiecana“, kończy, obecnie w Paryżu bawiący, autor. Mamy więc nadzieję, iż niebawem będziemy mogli dokończyć tę zajmującą powieść, której druk z niezależnych, a przez redakcyę naszą nieprzewidzianych powodów, byliśmy zmuszeni przerwać z początkiem tego roku.

Nadto w tece redakcyjnej posiadamy wiele oryginalnych i tłómaczonych, cennych prac z zakresu krytyki literackiej, powieści, nowel i t. p., których z powodu nawału materyału politycznego bieżącej chwili, mimo najszczerszej chęci, nie zdołaliśmy zużytkować. Zwłokę powetujemy, jak mamy nadzieję, w nadchodzącym już sezonie letnim, w którym wprowadzimy znowu w życie drugi felieton.

Rada miejska krakowska w poniedziałek i wtorek dnia 13 i 14 b. m. odbędzie w sali ratuszowej nadzwyczajne posiedzenie poufne o godzinie 5 wieczorem dla dalszych obrad nad sprawami regulacyi płac i etatu urzędników i służby miejskiej.

Niedzielna uroczystość w parku dra Jordana zapowiada się nadzwyczaj świetnie, jeżeli pogoda posłuży. Panie, biorące udział w organizowaniu tej zabawy, zajmują się bardzo gorliwie przygotowaniami. Bufety, zaopatrzone w herbatę i przekąski, oraz w mleko, dostarczą podwieczorku za 20 ct. (bez naddatków), dla dzieci owoce, ciastka, pierniki po 10 ct. i po 5 ct. Bufetami zajmują się łaskawie panie Ulanowska, doktorowa Pareńska i Sewerowa Maciejowska, oraz p. Żypowska w otoczeniu zaproszonych pań, mleczarnią p. Heuman z pp. Rogoszównemi i Podgórską. Kto będzie chciał trwałą pamiątkę wynieść z tej uroczystości, ten odszuka stołu p. profesorowej Korczyńskiej, zaopatrzonego w najnowsze wydawnictwa Stowarzyszenia nauczycielek, oraz w wizerunki i pisma Hofmanowej. Stołów z wydawnictwami będzie kilka; książki pamiątkowe w oprawie i bez oprawy, po różnych cenach będą do nabycia.

Dzień ten rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. P. Maryi o godz. 8 rano. Tam zgromadzi się młodzież szkolna. O godz. 4 po południu zabrzmi muzyka w parku i rozpoczną się zabawy i śpiewy dziecinne. Koło godziny 7 odezwie się chór pod kierunkiem p. Sierosławskiego. Zapowiadają też niespodziankę: obraz z żywych osób, przedstawiający apoteozę Klementyny z Tańskich Hofmanowej w otoczeniu dziatwy.

Przypominamy, że dzieci, chcące brać udział w korowodzie i zabawach, powinny zaopatrzyć się u wejścia w chorągiewki i gromadzić się pod kierunkiem prof. Kozłowskiego. Panowie komitetowi, oznaczeni kokardkami, dostarczą wskazówek i objaśnień.

Z Akademii umiejętności. W poniedziałek d. 13 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie wydziału filologicznego. Porządek obrad: Prof. J. Czubek przedstawi pracę swoją p. t. „Jan Chryzostom z Goslawic Pasek w oświetleniu archiwalnem“ (1667—1701).

Artyści-rzebiarze, Teodor Rygier i Cypryan Godebski, bawią w Krakowie, pierwszy dla dopilnowania ustawienia pomnika Mickiewicza, drugi dla oddania pomnika Kopernika w gmachu uniwersytetu.

(J. T.) **Posąg Kopernika** z bronzu, roboty p. Cypryana Godebskiego, ustawionym będzie wkrótce w dziedzińcu gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Acz kolwiek dotąd posągu tego nie ustawiono jeszcze ostatecznie, ani nie odsłonięto uroczyście, można go już jednak oglądać. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzają wszyscy, znawcy i nieznawcy, że jest to dzieło w całem znaczeniu tego słowa piękne, które będzie ozdobą biblioteczego dziedzińca, tego w swoim rodzaju arcydzieła architektury ostrołukowej.

Artysta przedstawił Kopernika, jako studenta *Almae matris* Jagiellońskiej, wpatrzonego z zadumą w sferę niebieską, którą trzyma przed sobą. Wiele poezyi i życia mieści w sobie ta postać, pmimo tego, że ruch jej jest spokojny, z twarzy zaś przebija piętno geniuszu. Modelowaną jest ona z wielką finezyą i bez względu na młodość, zatrzymała dobrze znany z lat późniejszych typ nieśmiertelnego uczonego. Szlachetnie, choć skromnie pomyślany postument z jasnego kamienia ze złoconemi emblematami i liściowemi, gotyckiemi ornamentami, doskonale uzupełnia całość.

Wprawdzie co do kostyumu możnaby z autorem się nie zgodzić, bo kostyum ten nie należy do żadnej epoki, lecz jest to rzecz mniejszej wagi wobec tego, że cały pomnik robi bardzo korzystne wrażenie, z którem tak rzadko spotykamy się w pomnikach stawianych w Krakowie ostatniemi czasy.

Odezwa do wszystkich Polek. Ku nieprzemijającej czci największego piewcy narodu, a zarazem ku pożytkowi nieszczęśliwego ludu, tak bardzo umiłowanego przez twórcę „Pana Tadeusza“, postanowiło Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“ założyć na kresach szkołę ludową imienia Adama Mickiewicza. Szkoły na kresach — to najważniejsze placówki gnębionej polskości, to przednie straże narodu!.. Wznosić te warownie obronne zagrożonego bytu narodowego — powinno stać się nietylko hasłem naszem, ale myślą najbliższą, energią, czynem!! A niech nam świeci przykład bohaterski Polek, sypiących własnemi rękami szańce i okopy warszawskie...

„Przeminął czas“ orężnych bojów i krwawych zapasów — przeminął!.. Ale niedola wiecznie trwa, a ucisk wzmaga się i rośnie. Barbarzyńskość sięga po mowę ojczystą, po mowę Adama, po naszą pieśń!.. Nam, za przykładem matek, idących piersią na kule, zszeregować się w działaniu wspólnem i tam, na kresy iść!.. Mowa, którą wpajamy dzieciom, pieśń, którą ich kołyszemy — to własność nasza najserdeczniejsza! Nie dajmyż jej!

Do was, Polek, zwracamy się temi słowami: „Szkoła ludowa na kresach imienia Adama Mickiewicza w rocznicę urodzin tego wieszcza powinna stanąć jedynie mocą naszej ofiarności“...

Ofiarność niech się stanie obowiązkiem, — chęć czynem!.. a zwyciężymy i na kresowych szańcach!..

Za zarząd krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej: *Idalia Pawlikowska*, przewodnicząca. *Marya Siedlecka,* sekretarka.

Datki należy przesyłać do zarządu krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej, ulica Szpitalna 7, lub na ręce: E. Bałuckiej, ul. Floryańska 39. E. Chmurskiej, ul. Poselska. Janowej Federowiczowej, ul. Szczepańska. Tadeuszowej Federowiczowej, ul. Sławkowska. Leony Kohnowej, ul. Pijarska. Józefy Kotarbińskiej, ul. Radziwiłłowska. Jadwigi Łobaczewskiej, ul. Mikołajska. Leont. Owczarkiewiczówny, ul. Grodzka 63. Elizy Pareńskiej, Wielopole. Marcyanny Ponikłowej, ul. Bracka. Idalii Pawlikowskiej, ul. Batorego 23. Franciszki Redykowej, ul. Sienna 7. Maryi Siedleckiej, ul. Szpitalna 7. M. Schneidrowej ul. Floryańska. M. Śliwińskiej, ul. Mikołajska. H. Trzebickiej, Podwale. Wodzinowskiej ul. Szewska. K. Bujwidowej ul. Kolejowa 3.

Z komitetu uroczystości Mickiewiczowskiej. Komitet obchodu Adama Mickiewicza nie rozsyła żadnych zaproszeń do instytucyj i korporacyj, wychodzi z założenia, że przedstawiciele tychże sami się zgłoszą celem wzięcia udziału w obchodzie. Natomiast wystosowano zaproszenia do rodziny poety, osób zasłużonych około sprawy pomnika i do pisarzy, którzy się przyczynili do rozszerzenia znajomości dzieł wieszcza. Zgłoszenia przyjmuje prezydent miasta Krakowa.

Z „Sokoła“. Wobec pewnej niemal pogody odbędzie się jutro w niedzielę gromadna wycieczka sokoła do Tyńca. W interesie publiczności uprasza komitet o zaopatrywanie się w karty przejazdu, które po cenach zredukowanych do minimum sprzedawane będą przed wyjazdem w gmachu „Sokoła“, przed którym też oczekiwać będą specyalne podwody. Wyjazd nastąpi w dwóch partyach, o 1 szej i 3 ej godzinie z południa.

Powodzenie wycieczki zapewnione wobec licznego udziału sąsiednich drużyn sokolich. Muzyka wojskowa, oświetlenie ruin tynieckich gry i t. p. przyczynią się niemało do urozmaicenia zabawy nie dzielnej, w której i życzliwa „Sokołowi“ publiczność krakowska liczny weźmie udział.

Z uniwersytetu. Pp. Rudolf Brejter, rodem ze Lwowa, i Wojciech Stankiewicz, rodem z Dynowa, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W zakładzie prof. Bujwida dla szczepień ochronnych przeciw wodowstrętowi leczono w bieżącym roku: w styczniu osób 18, w lutym 16, w marcu 15, w kwietniu 40, w maju 31, razem osób 120. Z leczonych zmarła na wodowstręt jedna osoba, silnie pokąsana w głowę.

Przegląd Lekarski podnosi widoczne z roku na rok powiększanie się liczby osób pokąsanych i leczonych, oraz wzrastające zaufanie lekarzy i ludności do tego sposobu leczenia. Zaufanie okazuje się w tem, że zgłaszają się coraz częściej osoby ukąszone, lecz niewątpliwie niekwalifikujące się do leczenia, celem tylko porady. Zaznacza również *Przegląd Lekarski,* że środki materyalne i pomieszczenie zakładu coraz bardziej są niewystarczające i wkrótce potrzebie odpowiedzieć nie zdołają. Sześćset złr., jakie przyznał Wydział krajowy na ten cel, jest zaledwo częścią kosztów, potrzebnych na utrzymanie zakładu. Wiadomo przytem powszechnie, że pokąsanymi bywają najczęściej ci, co pieszo, a w dodatku często i boso chodzą, a więc nietylko na leczenie nie mają, ale często na utrzymanie i koszta podróży im nie wystarcza, skutkiem czego nieraz zakład nie jest w stanie zadowolnić tych wszystkich potrzeb i sam się w finansowych kłopotach znajduje. Gminy i władze, wysyłające pokąsanych do szczepienia, zwykle dają im na drogę tak mało, że nawet na podróż powrotną nie wystarcza.

Wielki koncert połączonych czterech orkiestr wojskowych odbędzie się w dniu 19 b. m. w parku krakowskim z powodu jubileuszu cesarskiego. Dochód z koncertu przeznaczony na fundusz sierot po wojskowych i na ubogich w Krakowie.

Zjazd koleżeński. Dnia 25 b. m. odbędzie się w Krakowie zjazd kolegów, którzy w r. 1888 ukończyli gimnazyum św. Jacka. Zamierzający wziąć w nim udział, zechcą mnie o tem zawiadomić, a zarazem podać adresy tych kolegów, którzy, mieszkając na prowincyi, z niniejszego ogłoszenia korzystać nie będą mogli. *Dr. Stefan Kirchmayer.*

Redakcya tygodnika „Życie“ prosi nas o ogłoszenie, że z powodu technicznych trudności i przekształceń, zaszłych w wydawnictwie *Życia*, numer pisma dzisiaj nie wyjdzie, aż dopiero w przyszłą sobotę w podwójnej objętości i od tego czasu co tydzień najpunktualniej w każdą sobotę wydawany będzie.

Zmarli. Stefan Żupański, b. współwłaściciel księgarni pod firmą „J. K. Żupański i K. J. Heumann“ w Krakowie, syn zasłużonego księgarza i wydawcy poznańskiego ś. p. Jana Konstantego Żupańskiego, zmarł w Warszawie w dniu 9 b. m., przeżywszy lat 34.

Olgierd Jastrzębiec Taniewski, syn byłego pułkownika wojsk rosyjskich, powstańca z 1863 r., zmarł dziś rano w Krakowie po długich cierpieniach, przeżywszy lat 25. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek 13 b. m. o godz. 4 z domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 27.

Ewidencya katastru. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, urzędnik pomiarów nadgeometra ewidencyjny p. Dankiewicz obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w dniach 1, 2 i 4 lipca b. r.

Posiadacze gruntów zechcą jawić się w dniach powyższych ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania katastru, lub przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian, zaszłych w posiadaniu gruntów.

Kara śmierci. Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na osobie Maryi Rojkowskiej, trwała do północy. Ława przysięgłych potwierdziła winę Szczepana Goleńca i tenże skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony o współwinę, 80-letni starzec, Grabkowski, który, jak w toku rozprawy stwierdzono, karanym był dotąd 28 razy, skazany został na 6 miesięcy więzienia. Obaj skazańcy wnieśli zażalenie nieważności.

Koncert pani Posiadłowskiej, zapowiedziany na wczoraj w teatrze letnim, został w ostatniej chwili odwołany z powodu niedyspozycyi koncertantki.

Do czego mamy straż bezpieczeństwa. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Na ulicy Grodzkiej, róg Poselskiej, dostał jakiś ubogi człowiek wczoraj pomiędzy godz. 8 a 9 napadu. Stojący w pobliżu stójkowy nie zauważył tego wcale. Przystąpiłem wtedy do niego i wskazałem człowieka tego, zrobiwszy uwagę, iż powinien go usunąć z twardego bruku, gdzie ten nieszczęśliwy silnie musiał się potłuc i kazać odwieść go do jakiego lazaretu lub zakładu. Stójkowy ledwo raczył się obrócić i najspokojniej w świecie przyglądał się wraz z innemi gapiami nieszczęśliwemu.

Pomimo, iż niedawno jestem w Krakowie, tego samego nieszczęśliwca po raz drugi zdarzyło mi się już w podobnym stanie spotkać na ulicy. Nie znając tutejszych stosunków, pozwalam sobie zapytać się szan. Redakcyi, czy w licznych zakładach krakowskich nie ma miejsca dla takich nieszczęśliwców i czy wśród dziesiątek Towarzystw, które się opiekują prawdziwie biednemi, a nawet pseudo biednemi (jak się ktoś wyraził „wstydzącemi się pracować“), nie ma takich, któreby się tym nieszczęśliwcem zajęły. A dalej, na co jest stójkowy, czy nie na to, aby w podobnym wypadku przyjść w pomoc nieszczęśliwemu i odesłać go gdzie należy, lub posłać po lekarza, jeżeli tego jest potrzeba. Spodziewam się, że szan. Redakcya podziela moje oburzenie i umieści w *N. Reformie* te słów kilka, aby odnośnym instytucyom i władzom zwrócić na podobne wypadki uwagę.

W okolicach Skawiny w paru wsiach tamtejszych, jak nam donoszą, ludność robocza, pozbawiona zajęcia, dopuszczała się wczoraj ekscesów. W związku z tem jest zapewne wysłanie z Podgórza do czterech wsi powiatu żołnierzy pułku dragonów. Bliższych informacyj na razie nie posiadamy.

Lwowski komitet pomnika Adama Mickiewicza odbył onegdaj trzygodzinną naradę, podczas której szczegółowo omawiano punkta, uzupełniające konkurs na pomnik Mickiewicza. Po wysłuchaniu fachowych opinij wybitnych architektów i artystów lwowskich, przedyskutowano kolejno wszystkie przedłożone przez ściślejszą komisyę paragrafy projektu, poczyniono w nich pewne zmiany i uchwalono, by konkurs ten w nowej uzupełniającej formie ogłosić w dniach najbliższych.

Wydział Związku Towarzystw sokolich ogłasza:

1) Dnia 26 czerwca b. r. odbędzie się w Rzeszowie odsłonięcie pierwszego na polskiej ziemi pomnika naczelnika Kościuszki; na tej uroczystości reprezentować będzie Związek druh Walenty Adamski z Tarnowa, wydziałowy Związku, a gremialny w niej udział mają wziąć związkowe Towarzystwa sokole, należące do okręgu rzeszowskiego, którego wydziałowi pozwolono zaprosić delegacye związkowych Towarzystw sokolich, należących do okręgu przemyskiego i tarnowskiego; do tego też wydziału należy zgłaszać najpóźniej do 20 czerwca tych druhów, którzy mają przybyć na uroczystość.

2) Dnia 27 i 28 czerwca odbędzie się w Krakowie odsłonięcie pomnika Mickiewicza; na tej uroczystości reprezentować będzie Związek druh Władysław Turski, pierwszy zastępca prezesa Związku i prezes Sokoła krakowskiego, a niesionym będzie tylko sztandar związkowy. Pierwszego dnia w pochodzie weźmie udział Towarzystwo sokole krakowskie i według możności inne Towarzystwa sokole, należące do okręgu krakowskiego, drugiego dnia, przy odsłonięciu pomnika, cały okręg krakowski gremialnie, wszystkie zaś inne związkowe Towarzystwa sokole przez delegacye; druhów, mających przybyć na uroczystość, należy zgłaszać najpóźniej do 10 czerwca do wydziału Towarzystwa sokolego w Krakowie, dla zgłoszonych przygotuje się pomieszczenie koszarowe.

3) Dnia 29 czerwca odbędzie się w Podgórzu pod Krakowem poświęcenie sztandaru tamtejszego Towarzystwa sokolego; na tej uroczystości reprezentować będzie Związek druh Turski (j. w.), a wezmą w niej udział Towarzystwa sokole, należące do okręgu krakowskiego. Druhów, którzy mają przybyć do Podgórza, należy zgłaszać, najpóźniej do 20 czerwca, do wydziału tamtejszego Towarzystwa sokolego.

Z Rabki piszą do nas: Pod bardzo dobremi wróżbami rozpoczęliśmy tegoroczny sezon kąpielowy. Znakomite tutejsze solankowo-jodowe źródła, nie mają sobie równych w Polsce, ściągają sporą liczbę kuracyuszy nawet z bardzo oddalonych okolic, bo z Szwecyi i Antwerpii. W ostatnich czasach porobiono tu mnóstwo ulepszeń. Wspaniały, kilkadziesiąt morgowy park został uregulowany, wszędzie zaprowadzono wygody i komfort, tak, że dzisiejsza Rabka nie jest wcale podobną do tej, która przed kilku laty stawiała pierwsze nieśmiałe kroki w konkursie krajowych wód. Przytem położenie 510 metrów nad poziomem morza w malowniczo pięknej okolicy, czyni pobyt tutaj nietylko pożądanym dla zdrowia, ale estetycznie przyjemnym, co zresztą także wpływa na zdrowie. Do powiększenia liczby kuracyuszów przyczynia się także wzorowy pensyonat żony zakładowego lekarza, pani Głuchowskiej który istnieje już 8 lat i posiada jak najpochlebniejszą opinię. Zapewnia on opiekę dzie-

ciom, panienkom i osobom dorosłym, które wybierają się do wód same, tj. bez rodzin. Istnienie takiego pensyonatu jest prawdziwem dobrodziejstwem dla kuracyuszów.

Z Jasła donoszą do *Kuryera Lwowskiego*: Kołaczyce były wczoraj widownią rozruchów antiżydowskich. Żandarmi strzelali. Nikt nie zginął. Chłopi w rozruchach nie brali udziału. Dziś mnóstwo osób aresztowano. Starosta prowadzi śledztwo osobiście.

Brody, 9 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Poranek Mickiewiczowski w tutejszem gimnazyum udał się dobrze, a przyczynili się do tego uczniowie, którzy wszystkie punkta programu sami wykonali, i przemówienie prof. Tyrana. Odczyt o „młodości Mickiewicza„ miał uczeń VII klasy, Dalbor; chór odśpiewał polskie i ruskie pieśni, utwory Mickiewicza wygłosili uczniowie z rozmaitych klas, solo na skrzypcach, gra na fortepianie, śpiew Grünberga podobały się bardzo, a w końcu zbiorowa deklamacya z „Dziadów“, odegrana przez uczniów, znalazła poklask ogólny. — Także i w szkole wydziałowej żeńskiej i męskiej odbyły się uroczystości Mickiewiczowskie.

Rada gminna zamianowała lekarzem miejskim w miejsce zmarłego dra Henryka Leiblingera, sekundaryusza szpitala powszechnego dra Aleksandra Schapirę, lekarza gorliwego i powszechnie poważanego. Również przeznaczyła Rada gminna 300 złr. do rozdziału między biednych wobec panującej drożyzny.

Słowiańskie Stowarzyszenie handlowców w Wiedniu odbyło onegdaj zgromadzenie, na którem zjawili się posłowie Rychlik, Dyk i Schrammel i poseł sejmowy Majowar z Lublany. Przybyli również przedstawiciele polskiego Stowarzyszenia „Ognisko“ i „Strzecha“, oraz stowarzyszeń serbskich i chorwackich. Przewodniczący Rössler zaznaczył z naciskiem, że Stowarzyszenie dąży do zszeregowania wszystkich pracowników słowiańskich w handlu i przemyśle w Dolnej Austryi i postępować będzie solidarnie z wzmagającym się ruchem narodowo słowiańskim. Przemawiał następnie dr. Dyk, a po nim poseł Rychlik, który podniósł, że w odpowiedzi na niemiecką *Gemeinburgschaft* nastąpić musiało zbratanie Słowian również silne i solidarne. Mowca sympatycznie wita młode Stowarzyszenie, jako ognisko, przy którem złączą się słowiańscy pracownicy handlowi, i jako oznakę powszechnej solidarności Słowian.

Schwytanie bandy opryszków. W osadzie Piaseczno pod Warszawą od lat dwóch operowała banda opryszków, liczna i zorganizowana, żyjąca z szantażu, popieranego gwałtem i kradzieżą. Członkowie bandy tej, pozostając z sobą w ścisłem porozumienie i organizacyi wspólnej, wymuszali od rzemieślników w Piasecznie i okolicy formalny haracz, który, gdy dobrowolnie płacić kto nie chciał, zabierano mu przemocą, co było na podorędziu, bijąc w dodatku i grożąc zemstą w razie, gdyby skargę zanieśli. Stan taki uprzykrzył się wreszcie mieszkańcom Piaseczna, więc też znalazło się wielu śmielszych, którzy donieśli o wszystkiem przed kilku dniami naczelnikowi straży ziemskiej rewiru mokotowskiego powiatu warszawskiego, kapitanowi Bielińskiemu. Ten ostatni udał się z sześciu strażnikami ziemskimi do Piaseczna i tutaj, po trzydniowej obławie, przy pomocy strażników miejscowych i stróżów, przesłuchawszy 45 poszkodowanych, jako świadków, ujął i zaaresztował całą bandę, złożoną z ośmiu żydów, ludzi młodych, ujawniających wielkie zepsucie i przebiegłość, a mianowicie: z osady Piaseczna: braci Zelmana i Abrahama Rufmanów, Jankla Hildebrandta, Szlamę Gerszona Goldbardta, Dawida Millera, Jankla Goldberga, Moszka Lejbę Lemberga, Jankla Gasnera i Hersza Lejzora Tyla, oraz z Góry Kalwaryi Eljasza Mokszta jna, którzy zostali wszyscy odstawieni pod konwojem na punkt zborny do dyspozycyi sędziego śledczego, p. Kranza, z I rewiru powiatu warszawskiego, prowadzącego śledztwa.

Ze Stowarzyszeń.

= **Stow. rękodzielników polskich „Gwiazda“** w Krakowie urządza jutro w niedzielę w sali strzeleckiej uroczysty wieczór ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin A. Mickiewicza. W programie biorą udział wybitne siły miasta, jako to: panie Jadwiga Strokowa, Łempicka i pp. Z. N. i H. N., oraz ks. dr. W. Bandurski, dr. Feliks Koneczny, prof. Świerzyński i p. Grabowski. Początek o godz. 7½ wieczorem. Wstęp wolny za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można w lokalu Stow. „Gwiazda“ przy ulicy Krupniczej l. 19, parter.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: dr. Samuela Liebermanna i Franciszka Tichy'ego.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 12 czerwca: Po raz czwarty „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharda Hauptmanna, przekład Jana Kasprowicza.

W poniedziałek 13 czerwca: Po raz pierwszy „Kasia“ *('s Katherl)*, sztuka w 5 aktach Maksa Burchhardta, b. dyrektora nadwornego teatru w Wiedniu.

We wtorek 14 czerwca: Po raz pierwszy „Upiory“, dramat w [illegible] aktach Henryka Ibsena.

Dział ekonomiczny.

Rada przemysłowa i rolnicza jest najnowszą instytucyą, powołaną obecnie do życia przez rząd austryacki. W tych dniach ogłoszony urzędownie statut „Rady“ streszcza się w następujących punktach:

Celem Rady jest: „w sprawach, dotyczących interesu przemysłu, rękodzieł i handlu, tudzież gospodarstwa rolnego i leśnego i w sprawach górniczych, czy to na wezwanie ministra handlu, a względnie ministra rolnictwa, czy też z własnej inicyatywy udzielać opinii i czynić wnioski“ (§ 1).

Rada dzieli się na dwie sekcye: przemysłową i rolniczą. Pierwsza obejmuje sprawy przemysłu, rękodzieł i handlu i jest dodana ministerstwu handlu, druga sprawy rolnictwa, leśnictwa i górnictwa i jest dodana ministerstwu rolnictwa. Każda sekcya składa się z 75 członków, po części wybieranych, po części mianowanych — a mandaty ich trwają pięć lat (§ 2).

Sekcya przemysłowa składa się, jak następuje: 1) 34 członków wybierają Izby handlowe i przemysłowe — z tych zaś Izby w Wiedniu, Pradze, Libercu, Bernie po dwóch członków sekcyi, inne Izby handlowe po jednym; 2) 21 członków wybierać będą przemysłowe stowarzyszenia albo fachowe związki, które na każdy okres pięcioletni minister handlu oznaczy; wreszcie 3) minister ten mianuje 20 członków. W tej samej liczbie będą mianowani albo wybierani zastępcy (§ 3).

Sekcyę zwołuje minister handlu według potrzeby — a przynajmniej raz w rok. Na żądanie najmniej połowy członków, będzie sekcya zwołana na nadzwyczajne posiedzenie. Zebraniom sekcyi przewodniczy minister handlu lub wyznaczony przez niego zastępca. Posiedzenia nie są jawne. Opinię sekcyi stwierdza się głosowaniem (§ 4).

Sekcya dzieli się na stałe oddziały — według potrzeby. W każdym zaś razie mają być trzy takie oddziały: 1) dla spraw traktatów handlowych i taryf cłowych; 2) dla rozszerzenia zbytu; 3) dla ulepszenia stosunków krajowej produkcyi. Oddziały wybierają sobie prezydya. Posiedzenia ich nie są jawne. (§§. 5 i 6).

W ministerstwie handlu powstanie osobny departament dla wszelkich spraw tej sekcyi. (§ 7).

Sekcya rolnicza składa się: 1) z 17 członków wybranych przez Wydziały krajowe — po jednym z każdego; 2) 38 członków wybierają Rady kultury, towarzystwa rolnicze i fachowe; 3) 20 członków mianuje minister rolnictwa (§ 8).

Sekcya dzieli się trzy stałe oddziały: rolniczy, leśny i górniczy. (§ 9).

Dalsze postanowienia co do tej sekcyi są analogiczne z podanemi powyżej dla sekcyi przemysłowej. Przewodniczy minister rolnictwa i fachowy departament dla tej sekcyi będzie w tem ministerstwie. (§§. 10 do 13).

Nad przedmiotami, dotykającymi zakresu działania obu sekcyj, będą się toczyć wspólne narady — a) dwóch lub więcej oddziałów każdej sekcyi; b) obu całych sekcyj połączonych, jeżeli obie sekcye to postanowiły. Taka wspólna narada obu pełnych sekcyj ma tylko informacyjny charakter tak dalece, że nie odbywa się na niej głosowanie. § 14).

Sekcye, oddziały i subkomitety mogą powoływać rzeczoznawców. (§ 15).

Równocześnie ogłoszono wykaz tych instytucyj, które zostały wezwane do wyboru członków każdej sekcyi. Otóż w sekcyi przemysłowej zasiadać będzie z Galicyi z wyboru tylko trzech delegatów Izb handlowych i przemysłowych. Na 21 członków, wybranych przez przemysłowe stowarzyszenia, nie będzie ani jednego z Galicyi, bo reprezentanta związku przemysłowego w Biale-Bielsku łącznie ze stowarzyszeniem sukienniczem w Jaegerndorf, na rachunek Galicyi przyjąć nie możemy. Ciekawiśmy, ilu w Galicyi zamianuje minister handlu, mający ze swej strony 20 członków mianować.

Do sekcyi rolniczej wejdą z Galicyi oprócz delegata Wydziału krajowego, delegaci Towarzystw rolniczych lwowskiego i krakowskiego, Towarzystwa lasowego we Lwowie i Towarzystwa naftowego. Jak z tego widać, tak w jednej jak drugiej sekcyi reprezentacya Galicyi jest bezwarunkowo za mała.

Z targów zbożowych. Kraków, 10 czerwca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 9·50 do 11·45. Pszenica węgierska od —·— do —·— Zyto od 8·50 do 9·72. Zyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 7·25 do 8·10. Owies z opłatą akcyzową od 8·90 do 9·40. Groch od 8·— do 12·—. Tatarka od 9·— do 10·50. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 2·60. Ziemniaki za hektolitr od 2.60 do 2·80. Jaja za kopę od 1·10 do 1·30. Masło za garniec od 2·75 do 3·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 84·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 64·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy do —·— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 11 czerwca. *(Telefonem.)* Komitet centralny na wschodnią Galicyę odbył dzisiaj posiedzenie w sprawie kandydatury z V kuryi w Sanockiem i w IV kuryi w Tarnopolskiem. Obrady uznano za poufne, a w poniedziałek dopiero wydany ma być komunikat o przebiegu posiedzenia.

Dowiaduję się jednak, że na okręg sanocki nie uchwalono żadnej kandydatury z tej prostej przyczyny, że nie zgłosił się żaden kandydat do komitetu centralnego. Prezydyum tegoż ogłosi więc tylko wcale nieciekawe motywa, które skłoniły komitet do uchylenia się od udziału w tych wyborach.

Co do okręgu tarnopolskiego, to nie zapadła wprawdzie w komitecie stanowcza decyzya, lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, że komitet zatwierdzi Placyda Dziewińskiego.

Z Borek Wielkich donoszą o pojawieniu się kandydatury Gładyszowskiego, podobno popieranego przez starostwo, Rusini jednak skupiają się koło kandydatury Placyda Dziewińskiego.

Poznań, 11 czerwca. Z Prus Wschodnich donoszą, że Mazurzy protestanccy przy wyborach do parlamentu postanowili głosować na kandydata narodowego, p. Karola Bahrkego, redaktora *Gazety Ludowej*.

Berlin, 11 czerwca. *Berliner Tageblatt* donosi, że na międzynarodowym kongresie fabrykantów cukru w Brukseli, kilku delegatów oświadczyło się za zniesieniem premij cukrowych.

Frankfurt, 11 czerwca. *Frankfurter Ztg* donosi z Konstantynopola, że onegdajszy wjazd Edhema-paszy zwycięskiego dowódcy armii tureckiej w Tessalii, podobniejszy był do transportu więźnia, niż do tryumfu wodza. — Wbrew pierwotnym rozporządzeniom, Edhem-pasza przybył do stolicy nie na jachcie sułtańskim, lecz koleją. Na dworcu wczesnym rankiem oczekiwało jego przyjazdu, trzymanego w tajemnicy, zaledwie sto kilkadziesiąt osób. Z żoną i dziećmi przyzwolono mu się zaledwie przywitać, a następnie odwieziono go w zamkniętej karecie do Ildiz-kiosku, gdzie został internowany w jednym z pałaców sułtańskich po *selamliku*. Wczoraj przyjął Abdul-Hamid na osobnej audyencyi Edhema paszę i jego podkomendnych generałów.

Konstantynopol, 11 czerwca. Cenzura tutejsza zabroniła dziennikom cośkolwiek pisać o Edemie Paszy.

Konstantynopol, 11 czerwca. W szpitalu w Klazomene spostrzeżono u pewnej chorej, starszej kobiety, objawy dżumy. Rada sanitarna na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowiła wszystkich pielgrzymów chwilowo zatrzymać w szpitalach.

Petersburg, 11 czerwca. Jak donoszą tutejsze dzienniki, król i królowa rumuńscy mają przybyć w lipcu do Peterhofu.

Londyn, 11 czerwca. W Izbie gmin oświadczył minister skarbu Balfour, iż rząd chętnieby skorzystał z pomyślnej sposobności, któraby pozwoliła starać się o zawieszenie kroków wojennych i rozpoczęcie rokowań pokojowych pomiędzy Hiszpanią i Stanami Zjednoczonemi; ale tego rodzaju kroki są możebne tylko wtedy, gdy są pomyślne widoki, iż pośrednictwo będzie dobrze przyjęte przez obie strony i prawdopodobnie doprowadzi do porozumienia. Na nieszczęście nie ma powodów do przypuszczenia, że obecnie podobne warunki istnieją.

Sytuacya polityczna.

Wiedeń, 11 czerwca. *(Telefonem.)* W kołach poselskich uchodzi za rzecz wątpliwą, czy Izba poselska zbierze się we wtorek na posiedzenie.

Wiedeń, 11 czerwca. *(Telefonem)*. Jutro rano odbyć się ma pod przewodnictwem cesarza rada ministeryalna. Zapaść ma na tej radzie postanowienie, czy posiedzenie Izby poselskiej na wtorek ma być zwołanem, czy nie.

Wiedeń, 11 czerwca. *N. Freie Presse* stwierdza wiadomość, że punkt ciężkości politycznej i parlamentarnej sytuacyi spoczywa obecnie w rokowaniach, prowadzących do rozstrzygnięcia kwestyi, czy możebnem jest doprowadzić szybko do końca rozprawę językową, oraz przedsięwziąć z pozytywnym rezultatem głosowanie co do wyboru komisyi językowej. W tym kierunku rząd prowadzi obecnie rokowania ze stronnictwami, a od ich rezultatu zależy, czy nastąpi rychłe odroczenie parlamentu. Jeśli porozumienie nie będzie mogło przyjść do skutku, niewątpliwie hr. Thun prędko przerwie sesyę. Przeciwnie, gdyby przy obustronnem porozumieniu znaleziono jakiś sposób głosowania, któryby zapewnił ustanowienie komisyi językowej, wtedy Izba posłów odbyłaby jeszcze kilka posiedzeń i zostałaby odroczoną dopiero w następnym tygodniu. Dalsze trwanie sesyi parlamentarnej zależy tedy od tego, czy lewicę można pozyskać dla takiej kombinacyi.

Wątpliwem jest, czy rokowania w tej sprawie dadzą się doprowadzić do końca przed przyszłym wtorkiem. Wybitni członkowie parlamentu są zdania, że w tej sprawie we wtorek odbędzie się posiedzenie. Zapewne z tego powodu *Narodni Listy* wzywają posłów młodoczeskich, ażeby stawili się wszyscy w komplecie na sesyę Rady państwa we wtorek.

Praga, 11 czerwca. O onegdajszym komunikacie Koła polskiego wyrażają się *Narodni Listy* z zupełnem zadowoleniem i wypowiadają najwyższe pochwały dla polskich sprzymierzeńców. W manifeście Koła polskiego — piszą *Narodni Listy* — zawarta jest dla wszystkich politycznych czynników tego państwa, w obecnej krytycznej sytuacyi, wskazówka, że całe Koło polskie, aż do ostatniego członka, z całą swoją powagą stoi po stronie czeskiej delegacyi i praw czeskiego narodu i nie pozwoli na żadną akcyę, któraby ustępowała niemieckiej zuchwałości, ani na jakieś jednostronne rozwiązanie czesko-niemieckiego sporu, i że wogóle nie da się użyć do niczego takiego, na coby wprzód nie zgodzili się czescy mężowie zaufania. — W tem leży właśnie jądro, główne znamię i największa wartość komunikatu Koła polskiego.

Dla nieprzyjaciół czeskiego narodu — piszą *Narodni Listy* — jest on zrozumiałą zapowiedzią, że ich usiłowania, zmierzające do rozbicia zapieczętowanych ciężkiemi walkami, serdecznych stosunków między Polakami a Czechami — pozostały bez rezultatu. Mamy nadzieję i wierzymy w to — tak kończą *Nar. Listy* — że te stosunki będą nadal utrzymane. W obecnem politycznem i parlamentarem rozbiciu będzie naród czeski umiał cenić to oświadczenie Koła polskiego, jako wynik i wyraz jego silnej woli wytrwania po stronie Czechów wpośród chaosu, wywołanego przez niemieckie stronnictwa opozycyjne. Nie należy zapominać, że Koło polskie stanowi główną podstawę każdej formacyi we wszelkiej konstelacyi w wiedeńskim parlamencie.

Grac, 11 czerwca. *Grazer Tagespost* ogłasza rozmowę swego współpracownika z posłem do Rady państwa Hochenburgerem, który twierdził, że hr. Thun ma zamiar w drodze pozaparlamentarnej rozwiązać kwestyę językową. Niemcy — jak twierdził dr. Hochenburger — w szczegółach skłonni są do pewnych ustępstw, całości jednak swoich postulatów ukrócić nie pozwolą. O jakiejś zdecydowanej akcyi rządu na teraz nie ma jednak mowy, hr. Thun bowiem pragnie za wszelką cenę utrzymać spokój w Austryi w roku jubileuszowym.

Deputacya kwotowa.

Wiedeń, 11-go czerwca. Węgierska deputacya kwotowa odbyła wczoraj po południu krótkie posiedzenie, na którem wybrała komitet z siedmiu. Dziś po południu zbiorą się komitety z siedmiu z obu stron dla narady ustnej.

Wiedeń, 11 czerwca. *(Telefonem.)* Dziś rano zebrała się austryacka deputacya kwotowa, celem wyboru komitetu siedmiu, który nawiązać ma rokowania ustne z odnośną deputacyą węgierską. Do komitetu siedmiu wybrani zostali: Jaworski, Menger, Forszt, Schwegel, Dumba, Beer i Schoenborn.

O godzinie 11 zebrały się w sali Izby panów oba komitety siedmiu, austryacki i węgierski. Ze strony rządu nie było nikogo. Obrady obu komitetów trwać będą do poniedziałku.

Wiedeń, 11 czerwca. *(Telefonem.)* Komitety siedmiu, austryackiej i węgierskiej deputacyi kwotowej, zebrały się dziś na naradę. Austryaccy delegaci postawili wniosek, aby nie prowadzić dyskusyi na mocy dotychczasowego stanowiska, ale utworzyć nowy stosunek kwoty na podstawie dochodów z pośrednich i bezpośrednich podatków w obu połowach monarchii. Wniosek ten węgierski komitet siedmiu przyjął *ad referendum*.

Wiedeń, 11 czerwca. *(Telefonem.)* Hr. Thun wydaje dziś obiad na cześć delegatów deputacyi kwotowej.

Wiedeń, 11 czerwca. *(Telefonem.)* Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu węgierskiego prezydenta ministrów br. Banffy'ego.

Położenie gabinetu Méline'a.

Paryż, 11 czerwca. W korytarzach Izby krążą pogłoski o rychłym upadku gabinetu Méline'a. Zdaje się, że grupy radykalne odmówiły poparcia dążeniom Méline'a, a w takim razie możliwem jest, iż w przyszłym tygodniu nastąpi przesilenie ministeryalne. Jako domniemanego następcę Méline'a — wymieniają Ribota. Méline jednakże nie ustąpi bez walki.

W przyszłym tygodniu spodziewaną jest walna rozprawa parlamentarna, w której Bourgeois wystąpi imieniem opozycyi. Drumont i Deroulède mają także wziąć udział w tem starciu. Od wyniku tej rozprawy zależy przyszłość gabinetu Méline'a. Gdyby Méline zwyciężył, to utworzy gabinet, składający się przeważnie z członków lewego centrum.

Billot, Besnard, Rambaud, Turrel i Cochéry wystąpiliby z gabinetu, a na ich miejsce weszliby członkowie lewego centrum.

Paryż, 11 czerwca. Z powodu zamiaru zastąpienia Méline'a na stanowisku prezydenta ministrów przez Ribota, grozi *Gaulois* ogłoszeniem listu byłego prezydenta Carnota do cara Aleksandra III. W liście tym, pisanym jeszcze w roku 1893, Carnot podobno przeprasza cara za sposób traktowania sprawy panamskiej przez Ribota, wskutek którego poseł rosyjski baron Mohrenheim mógł być skompromitowany.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Waszyngton, 11 czerwca. Izba reprezentantów przyjęła 154 głosami przeciw 107 głosom bil o kosztach wojennych w brzmieniu, uchwalonem przez komisyę, złożoną z członków Izby i senatu.

Waszyngton, 11 czerwca. Pobór i organizacya dodatkowej armii ochotniczej w liczbie 75.000 ludzi już się rozpoczęła. Kontyngens rozdzielony został proporcyonalnie w stosunku do ludności pomiędzy różne Stany. Dla dodatkowej armii mianowanych zostanie 3 nowych generał-majorów i 24 generałów brygady.

Waszyngton, 11 czerwca. Eskadra, złożona z 16 okrętów wojennych, zgromadziła się na wodach Florydy, ażeby niezwłocznie towarzyszyć transportom wojsk amerykańskich na Kubę.

Newport News, 11 czerwca. Krążownik posiłkowy „Yale“ wyrusza stąd, jak sądzą, w kierunku wybrzeży hiszpańskich. Otrzymał on ciężkie działa i bierze ze sobą 4.300 ton węgla.

Waszyngton, 11 czerwca. Departament marynarki ogłosił następującą depeszę: „Admirał Sampson dnia 7 czerwca (we wtorek) polecił krążownikom „Marblehead“ i „Yankee“ objąć w posiadanie zewnętrzną część zatoki Guantanamo. Okręty te przybyły wczesnym rankiem 7 czerwca do zatoki, zmusiły kanonierkę hiszpańską, znajdującą się tamże, do ucieczki do zatoki wewnętrznej, a wreszcie zdobyły i wewnętrzną część zatoki. „Marblehead“ obecnie utrzymuje tam straż i zajmuje zatokę“.

Nowy Jork, 11 czerwca. W hrabstwie Henry, w Stanie Illinois, wybuchła żółta febra.

Kolonia, 11 czerwca. *Köln. Ztg* zaznacza krążącą w sferach dyplomatycznych pogłoskę, jakoby cesarz Wilhelm dał inicyatywę do zwołania kongresu europejskiego, który zająłby się uregulowaniem kwestyi Filipinów.

Berlin, 11 czerwca. Rozpuszczona z wielu stron pogłoska, jakoby niektóre mocarstwa zaofiarowały swe pośrednictwo celem zawarcia pokoju między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi, jest zupełnie bezpodstawna; dotąd Hiszpania nie poczyniła tu w tym kierunku żadnych kroków u gabinetów mocarstw.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 11 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	85
„ „ srebrna	101	80
4% renta austryacka złota	121	35
4% „ „ koronowa	101	50
4% „ węgierska złota	121	05
4% „ „ koronowa	9[illegible]	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	913	—
„ kredytowe	359	25
Londyn	120	—
Marki	58	82½
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	52
Włoskie banknoty	44	32½
Dukaty	5	64
Węgierskie Losy Premiowe	157	50
Losy tureckie	60	80
Akcye Anglobanku	158	—
„ Unionbanku	296	—
„ Bankverein	268	—
„ Laenderbanku	226	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	294	—
„ „ Południowej	78	—
„ „ Elbethal	262	—
„ „ Nordbahn	3515	—
„ „ Staatsbahn	360	65
„ „ Alpine	162	—
„ Tureckie Tabaczne	135	50
Ruble	127	25

Berlin, 11 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	75
Krótki Wiedeń	169	75
Banknoty rosyjskie	216	35
Krótka Warszawa	216	15
4½% Listy Polskie	101	20
Renta włoska	92	40
Akcye kredytowe austryackie	225	25
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 11 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	21	10
Cena nafty	15	25
Pszenica na jesień	9	39
Żyto na jesień	7	38
Owies na jesień	6	02
Kukurudza	5	50

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 11 czerwca 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	15	127	75
Marki niemieckie	58	70	59	95
Franki papierowe	47	40	47	85
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	50	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	25	97	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	25	99	25
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	1[illegible]3	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	58	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	395	—	399	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	50	212	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	50	294	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Zelazne **Medaljony** ścienne
z portretem
MICKIEWICZA
POLECAJĄ 937 3 4
Reim i Spółka,
linia A—B, **Kraków**, Rynek 37.

Krawcowa podejmuje się robót w domach prywatnych. **Kraków, ulica Biskupia, klasztór PP. Wizytek, drzwi l. 4.** 996 2 2

Pensyonat w Rabce

dla panien i dzieci, prowadzę jak lat poprzednich.

K. Głuchowska.

Adres: **Dr. Głuchowski,** lekarz zakładowy w **Rabce.** 900 4 6

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;
Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow.; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;
Ziółka piersiowe Dr Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,
poleca 77 47 0
apteka M. PRONIA,
Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

Na sezon

dla P. T. Gospodarzy polecamy pod korzystnemi warunkami nasze znane jako najlepsze wyroby, jakoto: **Grabiarki** (Tiger i Hollingswortha), **pługi** (Sacka), parowe **młocarnie** kieratowe i ręczne na kulowych osadach, „patentowane“, **plewniki, oborywacze, tryery, młynki** do czyszczenia zboża i do mielenia, **pompy, rury, wagi** pomostowe, **wagi** do ważenia bydła, **kotły** do wszelkich maszyn, **młyny** i t. p.

Filia pierwszej Przerowskiej
Fabryki maszyn i Odlewarnia żelaza
Ed. Kokory i Sp.
w Podgórzu. 862 9 10

Generalna Agencya
Ogólnego Akcyjn. Tow. Ubezpieczeń
„Victoria“
w Krakowie, ul. Grodzka L. 10,
peszukuje zdolnych agentów
za prowizyą lub stałą płacą.

Towarzystwo **przyjmuje ubezpieczenia począwszy od 5 centów tygodniowej wkładki.** 651 13 15

Berlin W., Potsdamerstr. 113 b., Villa II.
Wielka willa z pięknym ogrodem
Jadwigi Sachs, Teresy Salz
Pensyonat dla dziewcząt izraelitek
(Israel. Töchter-Pensionat).

Najlepsza sposobność do nauczenia się języków obcych. Niemka, Francuska, Angielka, Włoszka w domu. Polecenia od rodziców obecnych i dawnych pensyonarek z Austryi i zagranicy. 943 4 5

POMADA PHÖNIX





na wystawie dla pielęgnowania zdrowia i chorych w Stuttgarcie 1890 r. **odznaczona**, podług orzeczenia lekarzy i licznych podziękowań uznana jest za **jedyny istniejący, rzeczywiście skuteczny, a nieszkodliwy środek**, co daje damom i mężczyznom **wspaniałe i bujne włosy, a zapobiega ich wypadaniu i tworzeniu się łupieżu.** Także zupełnie młodym mężczyznom daje **silne, okazałe wąsy.** Poręczenie za skutek i nieszkodliwość. Cena słoika 80 ct., z przesyłką poczt. lub za zaliczką 90 ct. 558 12 13

K. Hoppe, Wiedeń, XV.,
Pouthongasse 3.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka
domowego
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą“ z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

41 37 37

WĘGIEL KAMIENNY
i koks
najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.**
258 37 104

Kilka
ROWERÓW
PNEUMATYKÓW
bardzo mało używanych,
jest tanio do sprzedania
w Składzie Maszyn do szycia 885 6 0
J. IWANICKIEGO NASTĘPCY,
Kraków, Rynek gł. 25.

Wyborną jasną
marmoladę morelową
morele (aprykozy, bez cukru) 54 — 65 ct. stosownie do wielkości odbioru, od 5 kilogram. wzwyż — poleca **Herman Taussig, w Pradze-Karlin.**

Wyborna **marmolada z jabłek** po 28 złr. za 100 kilogramów netto w baryłkach od 25 kilogramów wzwyż. 750 8 15

Retzer wino austr. but. 50 ct.

5 gabinetów na większe zebrania.

Bryndzę majową,
Masło deserowe
i wszelkie towary kolonialne
POLECA 921 6 10
ED. KLIMEK
w Krakowie.
Przy handlu najpiękn.
pokoje gościnne, bufet, oraz **śniadania, obiady** i **kolacye.**
Piwo Pilzneńskie i Bawarskie
Ceny umiarkowane.

Wina szampań., francus. i reńskie.

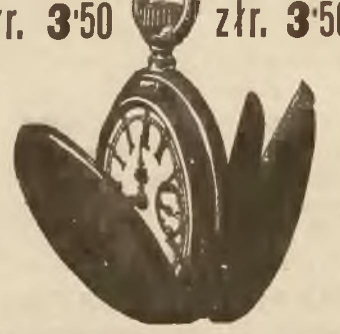
Wino toskańskie but. 40 ct.



Największy w Wiedniu skład kapeluszy
W. Schick'a
IX., Alserbachstrasse 12.
Kapelusze filcowe twarde i miękkie po złr. **1·80**, złr. **2·80**, **3·80** i wyżej.
Cylindry, najnow. fason, po złr. **3·80, 4·80** i wyżej.
Kapelusze lodenowe, nie niszczące się od słoty, po złr. **1·80, 2·80.** 632 20 20
Kapelusze dla chłopców, po złr. **1·20, 1·50, 1·80.**
Ilustrowane cenniki zadarmo i opłatale.

Drugi raz w życiu już nigdy
nie nadarzy się tak rzadka sposobność do nabycia
tylko za złr. 3·50
kolekcyi następ. wspaniałych przedmiotów:

15 sztuk **złr. 3·50**



15 sztuk **złr. 3·50**

1 pierwszej jakości kotwic. zegarek remontoar, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;
1 piękny łańcuszek pancerzowy z prawdziwego złotowca;
2 pierścienie najświeższego fasonu z imit. złota, ze sztucznym brylantem;
2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z rycinami i mechaniką;
1 bardzo piękna damska broszka;
3 z imit. złota spinki do gorsu;
1 **patentowana spinka do kołnierzyków leżących;**
1 bardzo piękna **szpilka do krawatki;**
1 **futeralik** na zegarek kotwiczny;
1 **zwierciadełko** w etui;
1 **spinka do gorsu** ze złota fasonowego
Te wszystkie wspaniałe przedmioty w liczbie 15 kosztują wraz z kotwicznym zegarkiem remontoar
tylko 3 złr. 50 ct.

Wysyłkę uskutecznia się do każdego za zaliczką.

Jeżeli nabyte przedmioty nie podobają się, zwraca się pieniądze z wszelką gotowością — tak, że dla kupującego nie ma tu wcale ryzyka.

Nabywać można jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską 851 5 6

Alfred Fischer
Wiedeń, I., Adlergasse 12.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Mullera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 210 17 52

Curt Röber, Braunschweig.

DYREKCYA FABRYK
FIRMY
Maurycego Barucha
w Podgórzu

poleca P. T.: **wyborowe piece kaflowe białe, gładkie, formowe i kolorowe, kominki i kuchnie,** w najlepsz. gatunku, jak również **cegłę ogniotrwałą** i **dachówkę żłobkowaną** (falcowaną) systemu szwajcarskiego, odznaczającą się wytrwałością i nieprzemakalnością, odpowiednią na wszelkiego rodzaju dachy. 972 3 6

Bliższych wyjaśnień udziela **„Centralne Biuro“,** istniejące **przy młynach parowych w Podgórzu,** będących własnością powyższej firmy. **Dyrekcya.**

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żelaziste,** skuteczne: w początkach **suchót,** po zapaleniu **płuc,** w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i po influenzie. 737 5 10

Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny z pensyonatem** Dra Kołączkowskiego na Miedziusiu, kąpiele rzeczne itd. **Zakład inhalacyjny,** kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy Dr. Ściborowski. Dojazd do stacyi kolei Stary Sącz. **Sezon od 20 maja.** — Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **„Górnego i na Miedziusiu.“**

GABRYELSKA

KRZYSZTOFORY



KRZYSZTOFORY

GABRYELSKA

159 22 0

Kufek'a
mączka dla dzieci

przez **powagi lekarskie polecona. Najlepszy środek pożywienia dla dzieci. Najlep. dodatek do mleka. Najlepszy dyetetyczny środek dla dzieci mających dolegliwości żołądkowe.** 525 5 26

Dostać można w aptekach i drogueryach w dawkach po 45 ct. i 1 złr.

Bergedorf-Hamburg. Fabryka dyetetycznych środków pożywienia **KUR. FEKE.** **WIEDEŃ, V/2, Stumperg. 44/46.**

Wysowa w Galicyi
stacya kolei Grybów lub Gorlice
Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.
Szczawy słono-bromo-jodowo-żelaziste. — Szczawy alkaliczno-żelaziste.
Siedm głównych zdrojów.
Zakład położony na wyżynie 525 m. n. p. m., otoczonej górami do 933 m. n. p. m., wśród bardzo pięknej okolicy — klimat łagodny, mało wilgotny.
Apteka, łazienki, poczta, muzyka.
Wycieczki jednodniowe do Krynicy, Żegiestowa, Bardyowa, Zborowa.
Niezwykła taniość mieszkań i produktów spożywczych. Przy mieszkaniach kuchnie. — Dwie restauracye.
Wody w cenie 8 złr. za 40 flaszek, 4 złr. 25 ct. zą 20 flaszek.
Lekarz zakładowy **Dr Władysław Jarosz.**
Bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd Zakładu.**
Na żądanie powóz do stacyi kolei. 961 2 3

Najlepsze zapuszczanie podłóg miękkich.

Emalia linoleum do podłóg

Znak ochronny: **Żelazny rycerz,**
w trzech odcieniach, wyrobu
Bertholda i Hoffmanna Następców w Wiedniu, fabryka pokostów i farb.

Emalia linoleum jest gotowa do zapuszczania, w pięknych i praktycznych 1-kilowych paczkach.
Emalia linoleum **schnie i twardnie w godzinie, pozostawiając silny połysk,** jest gładka i nie pęka.
Emalią linoleum można wprost z puszki zapuszczać.
Emalia linoleum przedstawia się w użyciu o wiele tańszą, niż inne środki do zapuszczania; godzi się ją przeto gospodyniom oszczędnym polecić jak najgoręcej.

Dostać można we wszystkich większych handlach farb i drogueryach.

W **Krakowie** mają na składzie: **Franciszek Lenert, Reim i Spółka, Roman Drobner.** 685 9 10

Krów i cielnych jałówek
rasy nizinnej — **poszukuje się do kupna.** — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr **Laszki murowane,** poczta **Lwów,** Podzamcze. 969 5 5

Zmiana lokalu!
Pracownia mechaniczna
Alojzego Vogla
przeniesioną została na ul. Szewską 7, Kraków.
Przyjmuje wszelkie naprawy maszyn do szycia i t. d.
Specyalista do naprawy wszelkich części składowych rowerów.
Kilkanaście rowerów używanych w dobrym stanie tanio do nabycia. 879 8 8

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydło i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK No 3.
na prowincyi w większych magazynach parfumeryi.

3 17 45

Parowa Farbiarnia
i Pralnia chemiczna
przyjmuje ubrania męskie i suknie damskie do czyszczenia lub farbowania — wykonując te czynności **w jaknajkrótszym czasie.**
Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności. 838 8 10
Hecker i Vaternacht,
biuro centr.: Kraków, ul. Grodzka 51.
Skład fabr.: Lwów, ul. Jagiell. 9.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 401 16 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Kamienica dwupiętrowa
w Krakowie (w śródmieściu) przy **ul. Mikołajskiej L. 16,** dobrze zbudowana i dobrze się rentująca, **jest do sprzedania** z powodu działu familijnego. — Wiadomość tamże.
974 3 3

W ZAKOPANEM
w „willi Eljaszówce“, otoczonej lasem, z wspaniałym widokiem na Tatry, są do wynajęcia na lato **umeblowane mieszkania,** złożone z 4, 3, 2 lub pojedynczych pokoi.

Willa z całym ogrodem jest **do sprzedania lub do wydzierżawienia.** — Adres: **Walery Eljasz w Krakowie lub w Zakopanem.** 929 3 3

CUKIERYNY
350 razy słodszej od cukru,
nieszkodliwej,

100 kawałków	za 2 złr.	25 cent.	
250 „	„ 5	„ —	„
500 „	„ 9	„ —	„

Cukieryny
180 razy słodszej od cukru,

100 kawałków	za 1 złr.	50 cent.	
250 „	„ 3	„ 50	„
500 „	„ 6	„ 50	„

wysyła opłatnie za zaliczką lub po otrzymaniu należytości 46 13 20
Henryk Vojtêch,
Nussle-Praga.

---

100 do 300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 857 5 10

GRAND-HOTEL NATIONAL, **WIEDEŃ, II., Taborstrasse 18.**
Z dawien dawna znany hotel familijny, odnowiony. 200 pokoi od 1 złr. wzwyż wraz z obsługą i światłem. Łazienki, c. k urząd telegraficzny i stacya telefoniczna w domu. **Korzystne położenie dla zwiedzających wystawę jubileuszową. W czasie wystawy ceny nie są podwyższone.** Dworce kolejowe i przystanek żeglugi parowej tuż w pobliżu. Tramwaj i omnibus z przed domu we wszystkich kierunkach. 766 8 16
Wyborna restauracya.
Winda do wyciągania osób. **F. M. Mayer,** właściciel.



Matki! Nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie lub każcie sobie przysłać za darmo i opłatnie ilustrowany cennik nowych, hygienicznych wózków, do siedzenia i leżenia dających się ustawić oraz rozebrać i wymyć, jakie wyrabia
L. BAUMANN, **c. k. właściciel przywileju, Wien, VI., Millergasse 6.**
Ostrzega się przed kupowaniem licbych naśladownictw. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego dnie z drzewa wypalony jest taki znak ochronny, jak tu obok. 448 13 0
Skład w Krakowie: M. Niemetz, Sukiennice 30.

LINOLEUM

Ia $5^1/_2$ mm grubości,	jednobarwne	2 złr. 25 ct.,	w desenie	2 złr. 55 ct za metr kwadratowy
IIa $2^1/_2$ „ „	„	1 „ 70 „	„	1 „ 95 „ „ „ „
IIIa $1^8/_{10}$ „ „	„	1 „ 25 „	„	1 „ 45 „ „ „ „

najtrwalsze przykrycie podłogi całej, użyte być może także jako chodnik lub przed umywalnie, albo jako dywan wielki.
F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wiedeń, I., Kolowratring 3. 518 12 12

WIEDEŃ. **WIEDEŃ.**
Hotel Müller
GRABEN 19.
NAJPIĘKNIEJSZA POŁAĆ WIEDNIA.
Oddawna słynny hotel, zupełnie świeżo urządzony, elektryczne oświetlenie, winda do wyciagania osób na wszystkie piętra, piękne apartamenty, osobne pokoje od 1 złr. 60 centów wzwyż wraz z usługą i światłem. — Wyborna restauracya.
966 4 8 **F. Hack,** właściciel.

Tylko 1 złr. 90 ct. w. a.
kosztuje nowo wynaleziony, znacznie uleppszony
fotograficzny przyrząd „Edison“.

Przez tę kamerę zadanie doskonale i niezawodnie pracującej ręcznej kamery, którąby odpowiadała wszelkim wymogom, jakie wogóle można stawiać kamerze detektywnej, zostało rozwiązane w sposób zadziwiająco prosty. **Najniezawodniejszy, najprostszy i najcenniejszy** ze wszystkich dotąd znanych systemów.



„Edison“ daje najpewniejszą rękojmię za znakomite funkcyonowanie i najlepsze wyniki. Każdy bez poprzednich wiadomości może tym przyrządem fotografować znakomicie. **Wobec sumiennego poręczenia nieudanie się fotografii jest niemożliwe.**

„Edison“ nadaje się do zdjęć momentalnych i czasowych, jest przeto niezbędnym dla turystów, malarzy, miłośników przyrody, jakoteż dla przebywających na wsi. **Przyrząd składany w eleganckiej kasetce** wraz z płytami, papierem do kopiowania, ciemną latarnią, maszyną do kopiowania, kąpielami i wszystkiemi przyborami fotograficznemi kosztuje **razem złr. 1·90,** z dokładną, łatwą do pojęcia wskazówką. — **Wysyłka za zaliczką.** 825 6 6

Alfred Fischer w Wiedniu, I., Adlergasse Nr. 10.

Miejsce kąpielowe „Vöslau“

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipohondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w dolnych częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracyą mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage). 823 6 6

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen, Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: **Dr. J. Krischke, J. Weninger. — Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

Pierwsza c. k. austro-węgierska wyłącz. uprz. fabryka

FASADOWYCH FARB

Karola Kronsteinera

w Wiedniu, III., Hauptstrasse 120 (w domu własnym).

Odznaczona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych **zarządów dóbr**, c. k **zarządów wojskowych**, **kolei żelaznych**, **towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych**, towarzystw budowy, **przedsiębiorców budowy i budowniczych**, jak również **właścicieli fabryk i domów**. Farb tych, rozpuszczających się w wapnie, dostarcza się w stanie suchym w kształcie proszku w 40 rozmaitych wzorach od **16 ct.** za kilo i wyżej, a powleczenie niemi co do czystości i tonu barwy zupełnie równa się olejnemu.

Wzory, jakoteż sposób użycia za darmo i opłatnie. 570 10 0

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem 21 46 0

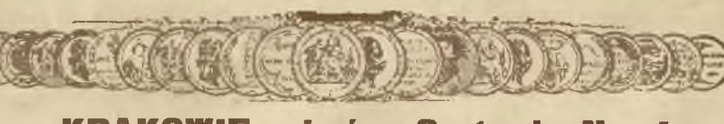
1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej	1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **Wysiewków** z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

Konces. Zakład Fabryczny

Wód Mineralnych Sztucznych

i specyalnych lekarskich



w KRAKOWIE, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.
Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.
Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka 1/2 litrowa 10 ct., 3/4 litr. 14 ct.
Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.
Na wzór wody **Maryenbadzkiej,** flaszka 20 ct.

Wody specyalne lecznicze:

Zelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i błednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flasz. 15 ct.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct.
Kwaśna Sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flasz. 15 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo Lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.

Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.

Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski,

właściciele Zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym. 50 22 0

PRAWDZIWE KAUCZUKOWE **DRUKARNIE CZCIONKOWE**

W KAŻDYM JĘZYKU I WIELKOŚCI

oraz **stampilie** i **pieczęcie**

nabywaj Pan tylko wprost u wyrabiającego **J. Lewin'a,** fabryki stampilij i czcionek

w WIEDNIU, I., Adlergasse 14k. Telefon 12179.

Całkowita ręczna drukarnia wraz z patentow. przyrządem do przytrzymywania, szczypczykami i poduszeczką utrzymuj. stale farbę, do sporządzania rozmaitych druków: kart wizytowych, adresowych, kopert, cyrkularzy itd. kosztuje:





z **80**	czcionek	złr. **1**·20
„ **130**	„	„ **2**·—
„ **190**	„	„ **2** 50
„ **225**	„	„ **3**·—
„ **320**	„	„ **3**·75
„ **400**	„	„ **4**·50

Za niestosowne zwraca się pieniądze. 198 21 0

AGENTÓW potrzeba. Cennik darmo i opłatnie.

Wiedeńskie panie zawdzięczają swą piękność



w pierwszej linii używaniu **najprzyjemniejszej, najskuteczniejszej i najsłynniejszej**

Oryginalnej Pasty Pompadour,

wynalezionej przez ś. p. Dr. med. **A. Rixa.** Ten środek piękności po użyciu go wywołuje **żywy, świeży kolor twarzy, olśniewająco piękną, zmarszczek pozbawioną cerę** nawet do najpóźniejszego wieku, usuwa, za co się ręczy **(i w przeciwnym razie zwraca pieniądze),** piegi, plamy wątrobiane, ślady ospy, **trądziki, czerwoność,** wszelkie nieczystości skóry; używają go już od lat 40 **najdostojniejsze osoby, artyści i t. d.,** jak tego dowodzą świadectwa i podziękowania, które można przeglądać Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka piękności jest jego **40-letnie istnienie,** podczas którego pojawiły się i znikły tysiące tego rodzaju środków. Cena słoika na 6 miesięcy złr. 1·50. Słoiki na próbę po 60 ct. 406 16 26

Mleko Pompadour

nadaje skórze natychmiast białość mleka, która nie znika z twarzy nawet po umyciu. Orygin. flakon złr. 1 50. Mydło Pompadour 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały złr 1·25. Zwrócić się z zaufaniem do **Rix Dr. Wtwe. Söhne (Anton Rix & Bruder),** którzy jedynie wyrabiają prawdziwe wytwory Dra Rixa, w **Wiedniu, Praterstr. 16.** Przy kupnie przyjmować tylko plombowane pakiety. — We **Lwowie** ma **S. Rucker.**

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia

Jaworze (Ernsdorf)

obok BIELSKA na Śląsku austr.

Pensyonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacya kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu; odległość od Krakowa trzy godzin via Dziedzice-Bielsko.

Położenie urocze u stóp Beskigów śląskich. — Klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym. — Restauracya pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.

W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicyi

Dr. Aleksander Medwey.

Bliższych informacyj listownych udzielają: 732 18 30

administracyjnych **Karol Forner**, dzierż. dóbr. — lekarskich **Dr. Aleksander Medwey,** kierownik zakładu.

Stacya kolei **Muszyna - Krynica,** z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Pesztu 11 „

KRYNICA

Poczta (trzy razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu. Apteka.

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. **Środki lecznicze: Zdroje bardzo silnej szczawy wapienno- i magnezyowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne** bardzo obfite w wolny kwas węglowy, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1897 wydano 43.500). Nader skuteczne **kąpiele borowinowe.** (W r. 1897 wydano 16.400). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Skarbowy zakład hydropatyczny** pod kierunkiem **Dra Ebersa.** (W r. 1897 wydano 12.000). **Kąpiele rzeczne. Klimat wzmacniający podalpejski. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żętyca. Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka.**

Lekarz zakładowy Dr. L. Kopf z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. **Nadto 12 lekarzy** wolno praktykujących. **Mieszkania:** przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie od 60 ct. dziennie wzwyż.

Dom zdrojowy. Czytelnia, Restauracye, Pensyonaty prywatne, Hotele, Cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroński). **Stały teatr.** Koncerty, odczyty bale.

Spacery w urocze okolice Karpat. **Rozległy park szpilkowy,** wzorowo urządzony, **około 100 morgów obszaru.**

Frekwencya w 1897 roku: 4950.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. **W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnień od taks kuracyjnych i t. p.**

Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.

Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, oraz broszury i prospekta rozsyła 848 3 5

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Kopalnia i nowo założona fabryka gipsu
Fr. Lenerta w Podgórzu-Płaszowie

poleca wszystkie gatunki gipsu najlepszego wyrobu, jakoto: surowy nawozowy, murarski, rzeźbiarski i alabastrowy.

Oprócz tych gatunków udoskonalonego własnego wyrobu utrzymuje zastępstwo I. KRAMERA fabryki gipsu cementowego węgierskiego, który nadaje się szczególnie na formy dla fabryk pieców kaflowych, cegielń i dachówek, a którego 100 kilo kosztuje 2 złr 30 ct. wraz z workiem loco Kraków, zaś wagonami do wschodniej Galicyi jeszcze taniej wypada.

Wagony z Płaszowa lub Krakowa mogą być także uzupełnione cementem z Bonarki, Szczakowy lub Groszowic, wapnem hydraulicznem lub skalistem, posadzkami itp po cenach fabrycznych. 906 3 0

Adres: **FR. LENERT, Kraków.**

K. ZIELIŃSKI optyk w KRAKOWIE, Rynek 39, linia A-B,



poleca wielki wybór **lornetek teatralnych i polowych,** po bardzo niskich cenach, mianowicie:

Teatralne czarno emal.	złr. 3·90, 4·50, 5·25, 6·25
„ niklowane	złr. 4·50, 5 25, 5·50
„ aluminiowe	złr. 6·50, 7·50, 8·—
„ oprawa z konchy	złr. 6·50, 7 25, 8·—, 10 —
Polowe czarno emaliow.	złr. 6·75, 7·50, 8·—, 8·50
„ nikl. 8 szkieł „Alpenglas“	złr. 6·—, 8·50
„ alumin. 8 szkieł „Alpenglas“	złr. 11·—

Ceny rozumią się z skórkow. futerałami a przy polowych i z paskiem. 66 10 0

Wagi wodne budowlane 25 cm. złr. —·70
„ „ „ 60 „ „ 1·—

Miary 20to-metrowe złr. 2·80 do 4·50.

Rakiety od 2·90

Lawn Tennis

oryg. angielskiej firmy

T. H. Ayres w Londynie

dostać można jedynie

w Magazynie „Au Bon Marché“

FILIPA EILE

w Krakowie, Rynek główny 14,

telefon Nr. 119.

877 8 0

Rakiety od 2·90 — Rakiety od 2·90 — Rakiety od 2·90

Senzacyjny wynalazek

Paper Vestas

zapałki papierowe

lepsze i tańsze od woskowych, patentowane we wszystkich państwach.

Dostać można we wszystkich handlach i c. k. trafikach. 684 12 30

Pora wiosenna i letnia 1898.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	**złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej** **złr. 6·— z lepszej** **złr. 7·75 z wybornej** **złr. 9·— z bardzo wybornej** **złr. 10·50 z przewybornej**	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w **Bernie** (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 715 48 60

ZAKŁAD JUBILERSKI

B. Armatowicza

(Rynek główny Nr. 17 w Krakowie)

poleca swój Magazyn wyrobów

złotych i srebrnych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na **wyprawy ślubne.** — Uskutecznia zamiany i reparacye po **cenach umiarkowanych.** 56 40 52

Srebro chińskie po cenach fabrycznych.

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księst. Krakowskiem

Filia w Krakowie

przyjmuje do przechowania w umyślnie na ten cel urządzonym skarbcu **depozyta,** za opłatą półrocznie 25 cnt. od zł. 1000 wart. imiennej.

Przyjmuje lokacye gotówki na książeczki Oszczędności na 4% rocznie z dziennem oprocentowaniem i wypłatą dziennie 500 zł. w. a. bez wypowiedzenia.

Asygnaty kasowe

a) z 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
b) „ 14- „ „ „ 3½% „
c) „ 8- „ „ „ 3% „

Rachunek bieżący czekowy

Lit. A. bez wypowiedzenia na 3% rocznie
Lit. B. za 10-dniowem wypowiedzeniem 3½% rocznie (z 3½% rachunku wypłaca Bank 1000 zł. bez wypowiedz.)
Lit. C. za 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie (z 4% rachunku wypłaca Bank 500 zł. bez wypowiedzenia).

Wypłaca bez potrącenia kupony i wylosowane sztuki emisyj krajowych.

Przyjmuje podania o pożyczki hipotecz., przyjmuje wpłaty rat i zastępuje wszyst. interesa Zakładu centr. we Lwowie.

Biura Banku w Krakowie, Rynek główny Nr. 19 (dom pod Obrazem)

(Przedruku nie płacimy). 916 3 3

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Glazura emaliowa biała i kolorowa

dające barwę i połysk za jednem pociągnięciem,

z fabryki likierów Ludwika Marxa w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu.

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne** i na **przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy lub z żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach.

Składy w **Krakowie: Reim i Spółka, Fr. Lenert, Szarski i Syn, Roman Drobner.** 528 13 18

Dostać można wszędzie. 70 27 36

Sarg's **Kalodont**

Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody i głowy, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami,** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 cnt.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie, odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Mieczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz: w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 495 14 24

Nerwowi

powinni się zapoznać ze sposobem leczenia od 15 lat zaprowadzonym i przez profesorów i lekarzy praktykujących oraz przez publiczność w kołach coraz szerszych używanym, który polega na wierzchniem zażywaniu, nieszkodliwem, taniem, a zdumiewająco skutecznem.

Zażądać broszurki **Romana Weissmanna:**

„O chorobach nerwowych i udarze mózgowym.“

Broszurka ta wyszła w 25 wydaniu, a można ją otrzymać bezpłatnie przez księgarnię: **Carl Valentin's Sohn, Pięciokościoły (Fünfkirchen).** 556 4 6

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis.“

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika“ aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy. 64 26 0

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Ważne dla wszystkich Komitetów

Jubileuszu Mickiewiczowskiego.

Nakładem **Salonu mal. polskich w Krakowie** (ul. Floryańska L. 39) wyszedł właśnie ozdobny karton (50/33 cm):

Adam Mickiewicz

w otoczeniu rodziny i przyjaciół (32 figury), oraz miejsce Jego urodzenia, College de France, Wawel, Uniwersytet w Lozannie, Medal pamiątkowy Akademii franc. i Portret wieszcza z autografowanym podpisem.

Cena 20 ct.

Przy większym odbiorze znaczny opust.

Do nabycia w księgarniach i znaczniejszych handlach papieru. 990 1 5

Para koni,

pięknych, wyjazdowych, 6-letnich, **do sprzedania.** — Wiadomość u portyera domu przy ul. Kolejowej l. 4 w Krakowie. 1006 1 3

Société de produits hygiéniques Stapler & Co. Wien, XVIII., Gentzg. 27.

AGATOL

Pasta do zębów

bez mydła. 999 1 6

Najnowszy, niezrównany **Środek do czyszczenia zębów**

Tubka z patentowanem zamknięciem.

Skład w Krakowie: Magazyn uniwersalny Romana Drobnera.

L. 3330. 985 1 2

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy 1420 metrów sześc. twardego drzewa opałowego dla stacyi Krakowa z Podgórzem, 76 metrów sześc. twardego drzewa opałowego dla stacyi w Bochni, 890 metrów sześc. twardego i 383 metr. sześc. miękkiego drzewa opałowego dla Ołomuńca, 354 metrów sześc. twardego i 204 metrów sześc. miękkiego drzewa opałowego dla Opawy, 463 metr. sześc. twardego i 136 metr. sześc. miękkiego drzewa opałowego dla Tarnowa, odbędzie się dnia 20 czerwca 1898 r. o godzinie 9 przed południem w biurze intendentury c. i k. 1. korpusu w Krakowie rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki ogłoszone są w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i „Czasie“ z dnia 9, a w „Nowej Reformie“ z d. 8 czerwca 1898 r. Dalszych informacyj udzielają c. i k. magazyny prowiantowe w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie.

Z Intendentury c. i k. I. korpusu.

Wspaniała okolica alpejska. — Położenie w zaciszu. — Wyborne powietrze. — 500 metrów nad pow. morza.

Fizykalno-dyetetyczny zakład wodoleczniczy 422 16 20

Fürstenhof

Kapfenberg (Styrya), modnie urządzony dom kąpielowy z salami do mechanicznej szwedz. gimnastyki leczniczej.

Sezon letni od 1 maja do 31 października. — Ceny umiarkowane. — Prospekty za darmo i opłatnie. Właściciel **Piotr Schwarz.** Lekarz kierujący **Dr. Raoul Ritter von Wolf.**

W moim zakładzie znajduje się obecnie w czynności wdowa po dyrektorze Czyżewiczu ze Steinerhof.

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18, poleca swe **dobre i naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka, czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

W beczkach znacznie taniej. 1001 1 10

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.**

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 75 53 0

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 2,

poleca:



Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych ściennych i stołowych, z najlepszych fabryk genewskich i francuskich, **z poręczeniem 3-letniem.** — Dewizki złote, srebrne oraz double męskie i damskie. — **Szkatułki grające** melodye polskie, najstosowniejsze na podarki.

Wszelkie naprawy uskuteczniam z jednorocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze.

Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzeniu roboty. 834 11 0

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Kufry do podróży

trzcinowe nader lekkie, Torby i Kufry z przyborami, Torebki i Kuferki ręczne, Etui na laski i na parasole, Worki na bieliznę, Poduszki kieszonkowe, Koce i Pledy podróżne; 993 3 10

Kapelusze filcowe i słomkowe,

Czapki męskie,

po niskich cenach polecają

BR. BILEWSCY

W KRAKOWIE, obok kościoła N. Panny Maryi.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

771 45 0 **Józef Bielawski.**

Soki Owocowe

dla cukierników i fabryk.

Płynna treść (mięso) moreli i brzoskwiń w litrowych flaszkach po 52 ct., w półlitrowych flaszkach po 35 ct. — przy odbiorze co najmniej pięciu flaszek — poleca **Herman Taussig, fabryka marmolady i soków owocowych, Praga-Karlin.** 853 4 0



Pługi fabryki Schütz & Bethke,

które pod względem nadzwyczaj prostej konstrukcyi, bardzo silnej budowy (prawie cały pług zbudowany jest ze stali i kutego żelaza) i dokładności orki, przewyższają wszelkie inne systemy pługów wieloskibowych, przez co też odznaczone zostały w Landsbergu, Królewcu, Stolpie, Soldinie, Pyritzu, Finsterwaldzie, Schweidnitzu, Bogaminie, Potsdamie, Berlinie, Warszawie i Krakowie najwyższemi nagrodami — poleca 989 1 3

E. Prüwer w Krakowie.

Z powodu licznych zamówień z Królestwa Polskiego, upraszam o łaskawe wczesne zamówienie.

„Smel“ preparat do kąpieli, do codziennego mycia i do wzmacniania nóg.

Aparat „Longlife“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach.

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane.

Rzemyki do podróży.

Necesery podróżne. **Poduszki podróżne** do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.

Lakiery na kapelusze. **Farby** do farbowania materyj. **Farby do piór. Mydło „Maypole“** do farbowania materyj.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37, **Kraków,** linia A-B polecają 1002 1 0 po cenach najumiarkowańszych.

Podeszwy wkładkowe. Pantofelki do kąpieli. Pantofelki domowe. Wachlarze z liści palm. Wachlarze japońskie.

Lodownie pokojowe. Lodownice do robienia lodów. Aparaty do robienia wody sodowej.

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Benzyna, **Mydełka** i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Wanny, Miednice gumowe do podróży. **Środki do kąpieli** leczniczne. **Czapki i Kapelusze** do kąpieli.

Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.

Przybory do rybołowstwa **Hamaki** dla dzieci i dorosłych. **Lawn-tennis. Krokiety. Kule i Kręgle. Huśtawki. Przybory gimnastyczne ogrodowe. BALONY i PIŁKI gumowe** w różnych gatunkach.

Artykuły hirurgiczne. Towary gumowe hygien. do celów sanitar. Papier do klosetów.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielon. i czarnych bucików.

Perfumy i Woda kolońska. Przybory do golenia. Mydła, Wody i Pudry toaletowe. Odol, Kalodont, Agatol i inne środki do pielęgnowania zębów. Środki kosmetyczne. Przybory toaletowe.

Plasterki na nagniotki „Meisnera“ i „Wasmutha.“ Plaster dla turystów „Lusera.“ Tynktura na nagniotki „Clavethyl.“

Najtańsze Polskie Wydawnictwo

znakomitych powieści, pamiętników, podróży, dzieł artystycznych i t. d.

POD TYTUŁEM

„Czytelnia Polska“

wychodzi od 1-go stycznia 1898 r., staraniem i pod kierunkiem

Stanisława Szczepanowskiego i Antoniego Potockiego,

przy współudziale literatów polskich, jak pp.:

Kazimierz Bartoszewicz, Michał Bałucki, Adam Bełcikowski, Dr. Piotr Chmielowski, Wiktor Czermak, Roman Dmowski, Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż), Ignacy Maciejowski (Sewer), Jan Kasprowicz, Dr. Feliks Koneczny, Józef Kotarbiński, Adam Krechowiecki, Dr. Ludwik Kubala, Mieczysław Pawlikowski, Stanisław Schnür-Pepłowski, Czesław Pieniążek, J. L. Popławski, Lucyan Rydel, Zygmunt Sarnecki, Dr. Józef Tretiak, Dr. Maryan Zdziechowski i w. i.

Wyszły już w półroczu pierwszem nakładem „Czytelni Polskiej“ dzieła następujące:

Tom I. **Dziecię Starego miasta** przez **J. I. Kraszewskiego** (B. Bolesławitę) ze wstępem **J. L. Popławskiego.**
Tom II. **Życie i Zasługi Adama Mickiewicza** przez **Dra Feliksa Konecznego.**
Tom III. **Pamiętniki Kwestarza**
Tom IV. „ „ } przez **Ignacego Chodźkę,** ze wstępem **Dra Piotra Chmielowskiego.**
Tom V. **Hryhor Serdeczny**
Tom VI. „ „ **i Jeden z wielu** } przez **Zygmunta Miłkowskiego** (T. T. Jeża).
Tom VIII. **Szkice z Anglii**
„ „ } przez **Ignacego Maciejowskiego** (Sewera).
Tom IX. **Nowele z czasów oblężenia Paryża** przez **Alfonsa Daudet'a** ze wstępem **Antoniego Potockiego.**
Tom X. **Częstochowa w obrazach historycznych** przez **X. Wacława Kapucyna.**
Tom XI. | **Dziennik podróży M. A. Beniowskiego w Syberyi, Azyi i Afryce,** ze wstępem **Antoniego**
Tom XII. | **Potockiego** (pod prasą).

W półroczu drugiem ukażą się:

2 powieści Bodzantowicza p. t.

Rodzina Konfederatów z wstępem **Czesława Pieniążka:**
Czasy Napoleońskie przez **J. L. Popławskiego** (z illustracyami);
Margier przez **Władysława Syrokomlę:**
Nowele Wsiewołoda Garszyna:
Legioniści przez **Schnür-Pepłowskiego** (z ilustracyami);
Pamiętniki z wojen Kozackich;
Powieści Wigilijne przez **Karola Dickensa** — i t. d.

Oprócz tego „Czytelnia Polska“ da — niewydaną dotąd — powieść znakomitej autorki polskiej **Elizy Orzeszkowej,** oraz jednę z ostatnich nowości literatury europejskiej.

Warunki prenumeraty:

Czytelnia Polska daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 rocznie. Każdy tom obejmuje 10 do 12 arkuszy, t. j. 160 i więcej stron druku. **Całość Czytelni Polskiej w ciągu roku wyniesie 24 tomy, to jest 240 i więcej arkuszy druku.**

Cena: Za cały rok z góry (24 tomy) 6 złr. w. a., 10 marek 15 franków, 3 dolary, 13 szylingów. — Za pół roku (12 tomów) 3 złr. w. a., 5 marek, 7 franków 50 centymów, $1\frac{1}{2}$ dolara, $6\frac{1}{2}$ szylingów,

czyli, że cena tomu w prenumeracie wynosi 25 centów.

Cena pojedynczego tomu w sprzedaży detalicznej wynosi 30 centów.

Każdy, kto chce dojść jak najtańszym kosztem do posiadania własnej wyborowej biblioteki dzieł polskich i obcych, winien prenumerować **Czytelnię Polską.**

Zwiększająca się stale liczba prenumeratorów **Czytelni Polskiej** świadczy o tem, że ogół przyjął ją przychylnie. — Świadczą również o tem nader pochlebne i częste wzmianki o **Czytelni Polskiej** całej prasy polskiej, nie skrępowanej cenzurą, a mianowicie: „Nowej Reformy“, „Czasu“, „Słowa Polskiego“, „Przeglądu“, „Katolika“, „Gazety Śląskiej“, „Orędownika“, „Dziennika Poznańskiego“, „Wielkopolanina“, „Gońca Wielkopolskiego“, „Przeglądu Wszechpolskiego“, „Szkoły“, „Szkolnictwa“, „Gazety Handlowo-Geograficznej“, „Miesięcznika Pedagogicznego“, „Nafty“, „Przewodnika Kółek Rolniczych“, „Przewodnika Naukowego i Literackiego“, „Muzeum“, „Nowin Raciborskich“, „Postępu“, „Ziemianina“, „Wiarusa Polskiego“, „Związku“, „Wieku Młodego“, „Przewodnika Przemysłowego“, Dziennika Kujawskiego“, „Gazety Kołomyjskiej“, „Głosu Ludu Śląskiego“, „Kuryera Stanisławowskiego“, „Kuryera Poznańskiego“, „Gazety Gdańskiej“, „Gazety Polskiej“, „Gwiazdki Cieszyńskiej“, „Gońca i Iskry“, „Małego Światka“, „Gazety Toruńskiej“ i w. i.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i Redak. Pism Polskich, oraz pod adresem:

Czytelnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 22. 995 1 6